Ewangelia Mateusza

Rozdział 1

**1**. Rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama. **2**. Abraham był ojcem Izaaka; Izaak ojcem Jakuba; Jakub ojcem Judy i jego braci; **3**. Juda zaś był ojcem Faresa i Zary, których matką była Tamar. Fares był ojcem Esroma; Esrom ojcem Arama; **4**. Aram ojcem Aminadaba; Aminadab ojcem Naassona; Naasson ojcem Salmona; **5**. Salmon ojcem Booza, a matką była Rachab. Booz był ojcem Obeda, a matką była Rut. Obed był ojcem Jessego, **6**. a Jesse ojcem króla Dawida. Dawid był ojcem Salomona, a matką była [dawna] żona Uriasza. **7**. Salomon był ojcem Roboama; Roboam ojcem Abiasza; Abiasz ojcem Asy; **8**. Asa ojcem Jozafata; Jozafat ojcem Jorama; Joram ojcem Ozjasza; **9**. Ozjasz ojcem Joatama; Joatam ojcem Achaza; Achaz ojcem Ezechiasza; **10**. Ezechiasz ojcem Manassesa; Manasses ojcem Amosa; Amos ojcem Jozjasza; **11**. Jozjasz ojcem Jechoniasza i jego braci w czasie przesiedlenia babilońskiego. **12**. Po przesiedleniu babilońskim Jechoniasz był ojcem Salatiela; Salatiel ojcem Zorobabela; **13**. Zorobabel ojcem Abiuda; Abiud ojcem Eliakima; Eliakim ojcem Azora; **14**. Azor ojcem Sadoka; Sadok ojcem Achima; Achim ojcem Eliuda; **15**. Eliud ojcem Eleazara; Eleazar ojcem Mattana; Mattan ojcem Jakuba; **16**. Jakub ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem. **17**. Tak więc od Abrahama do Dawida jest w sumie czternaście pokoleń; od Dawida do przesiedlenia babilońskiego czternaście pokoleń; od przesiedlenia babilońskiego do Chrystusa czternaście pokoleń. **18**. Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. **19**. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. **20**. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. **21**. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów. **22**. A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: **23**. Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy Bóg z nami. **24**. Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie, **25**. lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna, któremu nadał imię Jezus.

Rozdział 2

**1**. Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy **2**. i pytali: Gdzie jest nowo narodzony Król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon. **3**. Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. **4**. Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. **5**. Ci mu odpowiedzieli: W Betlejem judzkim, bo tak zostało napisane przez Proroka: **6**. A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najlichsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela. **7**. Wtedy Herod przywołał potajemnie mędrców i wywiedział się od nich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. **8**. A kierując ich do Betlejem, rzekł: Udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać mu pokłon. **9**. Oni zaś, wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, postępowała przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. **10**. Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. **11**. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; padli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. **12**. A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się z powrotem do swojego kraju. **13**. Gdy oni się oddalili, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić. **14**. On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; **15**. tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: Z Egiptu wezwałem Syna mego. **16**. Wtedy Herod, widząc, że go mędrcy zawiedli, wpadł w straszny gniew. Posłał [oprawców] do Betlejem i całej okolicy i kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch, stosownie do czasu, o którym się dowiedział od mędrców. **17**. Wtedy spełniły się słowa proroka Jeremiasza: **18**. Krzyk usłyszano w Rama, płacz i jęk wielki. Rachel opłakuje swe dzieci i nie chce utulić się w żalu, bo ich już nie ma. **19**. A gdy Herod umarł, oto Józefowi w Egipcie ukazał się anioł Pański we śnie **20**. i rzekł: Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i idź do ziemi Izraela, bo już umarli ci, którzy czyhali na życie Dziecięcia. **21**. On więc wstał, wziął Dziecię i Jego Matkę i wrócił do ziemi Izraela. **22**. Lecz gdy posłyszał, że w Judei panuje Archelaos w miejsce ojca swego, Heroda, bał się tam iść. Otrzymawszy zaś we śnie nakaz, udał się w okolice Galilei. **23**. Przybył do miasta zwanego Nazaret i tam osiadł. Tak miało się spełnić słowo Proroków: Nazwany będzie Nazarejczykiem.

Rozdział 3

**1**. W owym czasie pojawił się Jan Chrzciciel i głosił na Pustyni Judzkiej te słowa: **2**. Nawracajcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie. **3**. Do niego to odnosi się słowo proroka Izajasza, gdy mówi: Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, dla Niego prostujcie ścieżki! **4**. Sam zaś Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a jego pokarmem były szarańcza i miód leśny. **5**. Wówczas ciągnęły do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem. **6**. Przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając swoje grzechy. **7**. A gdy widział, że przychodziło do chrztu wielu spośród faryzeuszów i saduceuszów, mówił im: Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? **8**. Wydajcie więc godny owoc nawrócenia, **9**. a nie myślcie, że możecie sobie mówić: Abrahama mamy za ojca, bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi. **10**. Już siekiera jest przyłożona do korzenia drzew. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień. **11**. Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. **12**. Ma On wiejadło w ręku i oczyści swój omłot: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym. **13**. Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć od niego chrzest. **14**. Lecz Jan powstrzymywał Go, mówiąc: To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie? **15**. Jezus mu odpowiedział: Ustąp teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe. Wtedy Mu ustąpił. **16**. A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły się nad Nim niebiosa i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębica i przychodzącego nad Niego. **17**. A oto głos z nieba mówił: Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie.

Rozdział 4

**1**. Wtedy Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. **2**. A gdy pościł już czterdzieści dni i czterdzieści nocy, poczuł w końcu głód. **3**. Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł do Niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem. **4**. Lecz On mu odparł: Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych. **5**. Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na szczycie narożnika świątyni **6**. i rzekł Mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, napisane jest bowiem: Aniołom swoim da rozkaz co do ciebie, a na rękach nosić cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień. **7**. Odrzekł mu Jezus: Ale napisane jest także: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego. **8**. Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych **9**. i rzekł do Niego: Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon. **10**. Na to odrzekł mu Jezus: Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz. **11**. Wtedy opuścił Go diabeł, a oto przystąpili aniołowie i usługiwali Mu. **12**. Gdy [Jezus] posłyszał, że Jan został uwięziony, usunął się do Galilei. **13**. Opuścił jednak Nazaret, przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu [ziem] Zabulona i Neftalego. **14**. Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: **15**. Ziemia Zabulona i ziemia Neftalego, na drodze ku morzu, Zajordanie, Galilea pogan! **16**. Lud, który siedział w ciemności, ujrzał światło wielkie, i mieszkańcom cienistej krainy śmierci wzeszło światło. **17**. Odtąd począł Jezus nauczać i mówić: Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie. **18**. Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, [Jezus] ujrzał dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. **19**. I rzekł do nich: Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi. **20**. Oni natychmiast, zostawiwszy sieci, poszli za Nim. **21**. A idąc stamtąd dalej, ujrzał innych dwóch braci: Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, jak z ojcem swym Zebedeuszem naprawiali w łodzi swe sieci. Ich też powołał. **22**. A oni natychmiast zostawili łódź i ojca i poszli za Nim. **23**. I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszelkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu. **24**. A wieść o Nim rozeszła się po całej Syrii. Przynoszono więc do Niego wszystkich cierpiących, których nękały rozmaite choroby i dolegliwości: opętanych, epileptyków i paralityków. A On ich uzdrawiał. **25**. I szły za Nim liczne tłumy z Galilei i z Dekapolu, z Jerozolimy, z Judei i z Zajordania.

Rozdział 5

**1**. Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. **2**. Wtedy otworzył usta i nauczał ich tymi słowami: **3**. Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. **4**. Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. **5**. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiądą ziemię. **6**. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. **7**. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. **8**. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. **9**. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. **10**. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. **11**. Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladują was i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe o was. **12**. Cieszcie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami. **13**. Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. **14**. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. **15**. Nie zapala się też lampy i nie umieszcza pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu. **16**. Tak niech wasze światło jaśnieje przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie. **17**. Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić. **18**. Zaprawdę bowiem, powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przeminą, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni. **19**. Ktokolwiek więc zniósłby jedno z tych przykazań, choćby najmniejszych, i uczyłby tak ludzi, ten będzie najmniejszy w królestwie niebieskim. A kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim. **20**. Bo powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. **21**. Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj!; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. **22**. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi. A kto by rzekł swemu bratu: Raka, podlega Wysokiej Radzie. A kto by mu rzekł: Bezbożniku, podlega karze piekła ognistego. **23**. Jeśli więc przyniesiesz dar swój przed ołtarz i tam sobie przypomnisz, że brat twój ma coś przeciw tobie, **24**. zostaw tam dar swój przed ołtarzem, a najpierw idź i pojednaj się z bratem swoim. Potem przyjdź i dar swój ofiaruj. **25**. Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie wydał sędziemu, a sędzia dozorcy, i aby nie wtrącono cię do więzienia. **26**. Zaprawdę, powiadam ci: Nie wyjdziesz stamtąd, dopóki nie zwrócisz ostatniego grosza. **27**. Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! **28**. A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa. **29**. Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła. **30**. I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła. **31**. Powiedziano też: Jeśli ktoś chce oddalić swoją żonę, niech jej da list rozwodowy. **32**. A Ja wam powiadam: Każdy, kto oddala swoją żonę – poza wypadkiem nierządu naraża ją na cudzołóstwo; a kto by oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa. **33**. Słyszeliście również, że powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał, lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi. **34**. A Ja wam powiadam: Wcale nie przysięgajcie – ani na niebo, bo jest tronem Boga; **35**. ani na ziemię, bo jest podnóżkiem stóp Jego; ani na Jerozolimę, bo jest miastem wielkiego Króla. **36**. Ani na swoją głowę nie przysięgaj, bo nawet jednego włosa nie możesz uczynić białym albo czarnym. **37**. Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi. **38**. Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb! **39**. A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu: lecz jeśli cię ktoś uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi. **40**. Temu, kto chce prawować się z tobą i wziąć twoją szatę, odstąp i płaszcz. **41**. Zmusza cię ktoś, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące. **42**. Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie. **43**. Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. **44**. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują, **45**. abyście się stali synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. **46**. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? **47**. I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? **48**. Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.

Rozdział 6

**1**. Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej bowiem nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie. **2**. Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. **3**. Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, **4**. aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. **5**. Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy. Oni to lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać. Zaprawdę, powiadam wam: otrzymali już swoją nagrodę. **6**. Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. **7**. Modląc się, nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani. **8**. Nie bądźcie podobni do nich! Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, zanim jeszcze Go poprosicie. Wy zatem tak się módlcie: **9**. Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci Twoje imię! **10**. Niech przyjdzie Twoje królestwo; niech Twoja wola się spełnia na ziemi, tak jak w niebie. **11**. Naszego chleba powszedniego daj nam dzisiaj; **12**. i przebacz nam nasze winy, tak jak i my przebaczamy tym, którzy przeciw nam zawinili; **13**. i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego. **14**. Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. **15**. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, Ojciec wasz nie przebaczy wam także waszych przewinień. **16**. Kiedy pościcie, nie bądźcie posępni jak obłudnicy. Przybierają oni wygląd ponury, aby pokazać ludziom, że poszczą. Zaprawdę, powiadam wam, już odebrali swoją nagrodę. **17**. Ty zaś, gdy pościsz, namaść sobie głowę i obmyj twarz, **18**. aby nie ludziom pokazać, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie. **19**. Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną. **20**. Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną. **21**. Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje. **22**. Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie rozświetlone. **23**. Lecz jeśli twoje oko jest chore, całe twoje ciało będzie w ciemności. Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, jakże wielka to ciemność! **24**. Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego – miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie! **25**. Dlatego powiadam wam: Nie martwcie się o swoje życie, o to, co macie jeść i pić, ani o swoje ciało, czym się macie przyodziać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? **26**. Przypatrzcie się ptakom podniebnym: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichlerzy, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? **27**. Kto z was, martwiąc się, może choćby jedną chwilę dołożyć do wieku swego życia? **28**. A o odzienie czemu się martwicie? Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną: nie pracują ani przędą. **29**. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swym przepychu nie był tak ubrany jak jedna z nich. **30**. Jeśli więc ziele polne, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to czyż nie tym bardziej was, ludzie małej wiary? **31**. Nie martwcie się zatem i nie mówcie: co będziemy jedli? co będziemy pili? czym będziemy się przyodziewali? **32**. Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. **33**. Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. **34**. Nie martwcie się więc o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie martwić się będzie. Dosyć ma dzień [każdy] swojej biedy.

Rozdział 7

**1**. Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. **2**. Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą. **3**. Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a nie dostrzegasz belki we własnym oku? **4**. Albo jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę drzazgę z twego oka, podczas gdy belka [tkwi] w twoim oku? **5**. Obłudniku, usuń najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, ażeby usunąć drzazgę z oka twego brata. **6**. Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie swych pereł przed świnie, by ich nie podeptały nogami, i obróciwszy się, nie poszarpały was [samych]. **7**. Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. **8**. Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą. **9**. Gdy któregoś z was syn prosi o chleb, czy jest taki, który poda mu kamień? **10**. Albo gdy prosi o rybę, czy poda mu węża? **11**. Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, to o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą. **12**. Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie. Albowiem to jest [istota] Prawa i Proroków. **13**. Wchodźcie przez ciasną bramę. Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzą. **14**. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia, a mało jest takich, którzy ją znajdują! **15**. Strzeżcie się fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w owczej skórze, a wewnątrz są drapieżnymi wilkami. **16**. Poznacie ich po ich owocach. Czy zbiera się winogrona z ciernia albo z ostu figi? **17**. Tak każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo wydaje złe owoce. **18**. Nie może dobre drzewo wydać złych owoców ani złe drzewo wydać dobrych owoców. **19**. Każde drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień. **20**. A więc: poznacie ich po ich owocach. **21**. Nie każdy, kto mówi Mi: Panie, Panie!, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. **22**. Wielu powie Mi w owym dniu: Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia? **23**. Wtedy oświadczę im: Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości. **24**. Każdego więc, kto tych słów moich słucha i wypełnia je, można porównać z człowiekiem roztropnym, który dom swój zbudował na skale. **25**. Spadł deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony. **26**. Każdego zaś, kto tych słów moich słucha, a nie wypełnia ich, można porównać z człowiekiem nierozsądnym, który dom swój zbudował na piasku. **27**. Spadł deszcz, wezbrały rzeki, zerwały się wichry i rzuciły się na ten dom. I runął, a upadek jego był wielki. **28**. Gdy Jezus dokończył tych mów, tłumy zdumiewały się Jego nauką. **29**. Uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie tak jak ich uczeni w Piśmie.

Rozdział 8

**1**. Gdy zszedł z góry, postępowały za Nim wielkie tłumy. **2**. A oto podszedł trędowaty i upadł przed Nim, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. **3**. [Jezus] wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł: Chcę, bądź oczyszczony! I natychmiast został oczyszczony z trądu. **4**. Jezus powiedział do niego: Uważaj, nie mów [o tym] nikomu, ale idź, pokaż się kapłanowi i złóż ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich. **5**. Gdy [Jezus] wszedł do Kafarnaum, zwrócił się do Niego setnik i prosił Go, **6**. mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi. **7**. Rzekł mu Jezus: Przyjdę i uzdrowię go. **8**. Lecz setnik odpowiedział: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie. **9**. Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: Idź! – a idzie; drugiemu: Przyjdź! – a przychodzi; a słudze: Zrób to! – a robi. **10**. Gdy Jezus to usłyszał, zadziwił się i rzekł do tych, którzy szli za Nim: Zaprawdę, powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. **11**. Lecz powiadam wam: Wielu przyjdzie ze wschodu i z zachodu i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim. **12**. A synowie królestwa zostaną wyrzuceni na zewnątrz w ciemność; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **13**. Do setnika zaś Jezus rzekł: Idź, niech ci się stanie, jak uwierzyłeś. I o tej godzinie jego sługa odzyskał zdrowie. **14**. Gdy Jezus przyszedł do domu Piotra, ujrzał jego teściową, leżącą w gorączce. **15**. Ujął ją za rękę, a gorączka ją opuściła. Potem wstała i usługiwała Mu. **16**. Z nastaniem wieczora przyprowadzono Mu wielu opętanych. On słowem wypędził [złe] duchy i wszystkich chorych uzdrowił. **17**. Tak oto spełniło się słowo proroka Izajasza: On przyjął nasze słabości i dźwigał choroby. **18**. Gdy Jezus zobaczył tłum dokoła siebie, kazał odpłynąć na drugą stronę. **19**. A przystąpił pewien uczony w Piśmie i rzekł do Niego: Nauczycielu, pójdę za Tobą, dokądkolwiek się udasz. **20**. Jezus mu odpowiedział: Lisy mają nory, a ptaki podniebne – gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł położyć. **21**. Ktoś inny spośród uczniów rzekł do Niego: Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać mojego ojca. **22**. Lecz Jezus mu odpowiedział: Pójdź za Mną, a zostaw umarłym grzebanie ich umarłych! **23**. Gdy wszedł do łodzi, poszli za Nim Jego uczniowie. **24**. A oto zerwała się wielka burza na jeziorze, tak że fale zalewały łódź; On zaś spał. **25**. Wtedy przystąpili do Niego i obudzili Go, mówiąc: Panie, ratuj, giniemy! **26**. A On im rzekł: Czemu bojaźliwi jesteście, ludzie małej wiary? Potem, powstawszy, zgromił wichry i jezioro, i nastała głęboka cisza. **27**. A ludzie pytali zdumieni: Kimże On jest, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne? **28**. Gdy przybył na drugi brzeg do kraju Gadareńczyków, wyszli Mu naprzeciw z grobowców dwaj opętani, tak bardzo niebezpieczni, że nikt nie mógł przejść tamtą drogą. **29**. Zaczęli krzyczeć: Czego chcesz od nas, Jezusie, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem dręczyć nas? **30**. A opodal nich pasła się duża trzoda świń. **31**. Złe duchy zaczęły Go prosić: Jeżeli nas wyrzucasz, to poślij nas w tę trzodę świń. **32**. Rzekł do nich: Idźcie! Wyszły więc i weszły w świnie. I naraz cała trzoda ruszyła pędem po urwistym zboczu do jeziora i zginęła w wodach. **33**. Pasterze zaś uciekli i przyszedłszy do miasta, rozpowiedzieli wszystko, a także zdarzenie z opętanymi. **34**. Wtedy całe miasto wyszło na spotkanie Jezusa; a gdy Go ujrzeli, prosili, żeby opuścił ich granice.

Rozdział 9

**1**. On wsiadł do łodzi, przeprawił się z powrotem i przyszedł do swego miasta. **2**. A oto przynieśli Mu paralityka, leżącego na łożu. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralityka: Ufaj, synu! Odpuszczone są ci twoje grzechy. **3**. Na to pomyśleli sobie niektórzy z uczonych w Piśmie: On bluźni. **4**. A Jezus, znając ich myśli, rzekł: Dlaczego złe myśli nurtują w waszych sercach? **5**. Cóż bowiem łatwiej jest powiedzieć: Odpuszczone są ci twoje grzechy, czy też powiedzieć: Wstań i chodź! **6**. Otóż żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów – rzekł do paralityka: Wstań, weź swoje łoże i idź do swego domu! **7**. On wstał i poszedł do domu. **8**. A tłumy ogarnął lęk na ten widok, i wielbiły Boga, który takiej mocy udzielił ludziom. **9**. Odchodząc stamtąd, Jezus ujrzał człowieka imieniem Mateusz, siedzącego na komorze celnej, i rzekł do niego: Pójdź za Mną! A on wstał i poszedł za Nim. **10**. Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i zasiadło wraz z Jezusem i Jego uczniami. **11**. Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami? **12**. On, usłyszawszy to, rzekł: Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. **13**. Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników. **14**. Wtedy podeszli do Niego uczniowie Jana i zapytali: Dlaczego my i faryzeusze dużo pościmy, Twoi zaś uczniowie nie poszczą? **15**. Jezus im rzekł: Czy goście weselni mogą się smucić, dopóki pan młody jest z nimi? Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy będą pościć. **16**. Nikt nie przyszywa łaty z surowego sukna do starego ubrania, gdyż łata obrywa ubranie, i gorsze staje się przedarcie. **17**. Nie wlewają też młodego wina do starych bukłaków. W przeciwnym razie bukłaki pękają, wino wycieka, a bukłaki przepadają. Ale młode wino wlewają do nowych bukłaków, a tak jedno i drugie się zachowuje. **18**. Gdy to mówił do nich, oto przyszedł do Niego pewien zwierzchnik [synagogi] i oddając Mu pokłon, prosił: Panie, moja córka dopiero co skonała, lecz przyjdź i połóż na nią rękę, a żyć będzie. **19**. Jezus wstał i wraz z uczniami poszedł za nim. **20**. Wtem jakaś kobieta, która dwanaście lat cierpiała na krwotok, podeszła z tyłu i dotknęła się frędzli Jego płaszcza. **21**. Mówiła bowiem sobie: Żebym choć dotknęła Jego płaszcza, a będę zdrowa. **22**. Jezus obrócił się i widząc ją, rzekł: Ufaj, córko! Twoja wiara cię ocaliła. I od tej chwili kobieta była zdrowa. **23**. Gdy Jezus przyszedł do domu zwierzchnika i zobaczył fletnistów oraz tłum zgiełkliwy, **24**. rzekł: Odsuńcie się, bo dziewczynka nie umarła, tylko śpi. A oni wyśmiewali Go. **25**. Skoro jednak usunięto tłum, wszedł i ujął ją za rękę, a dziewczynka wstała. **26**. Wieść o tym rozeszła się po całej tamtejszej okolicy. **27**. Gdy Jezus odchodził stamtąd, ruszyli za Nim dwaj niewidomi, którzy wołali głośno: Ulituj się nad nami, Synu Dawida! **28**. Gdy wszedł do domu, niewidomi przystąpili do Niego, a Jezus ich zapytał: Wierzycie, że mogę to uczynić? Oni odpowiedzieli Mu: Tak, Panie! **29**. Wtedy dotknął ich oczu, mówiąc: Według wiary waszej niech wam się stanie. **30**. I otworzyły się ich oczy, a Jezus surowo im przykazał: Uważajcie, niech się nikt o tym nie dowie! **31**. Oni jednak, skoro tylko wyszli, roznieśli wieść o Nim po całej tamtejszej okolicy. **32**. Gdy ci wychodzili, oto przyprowadzono Mu opętanego niemowę. **33**. Po wyrzuceniu złego ducha niemy odzyskał mowę, a tłumy pełne podziwu wołały: Jeszcze się nigdy nic podobnego nie pojawiło w Izraelu! **34**. Lecz faryzeusze mówili: Wyrzuca złe duchy mocą ich przywódcy. **35**. Tak Jezus obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości. **36**. A widząc tłumy, litował się nad nimi, bo byli znękani i porzuceni, jak owce nie mające pasterza. **37**. Wtedy rzekł do swych uczniów: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. **38**. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo.

Rozdział 10

**1**. Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości. **2**. A oto imiona dwunastu apostołów: pierwszy – Szymon, zwany Piotrem, i brat jego Andrzej, potem Jakub, syn Zebedeusza, i brat jego Jan, **3**. Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz, **4**. Szymon Gorliwy i Judasz Iskariota, ten, który Go zdradził. **5**. Tych to Dwunastu wysłał Jezus i dał im takie wskazania: Nie idźcie do pogan i nie wstępujcie do żadnego miasta samarytańskiego. **6**. Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela. **7**. Idźcie i głoście: Bliskie już jest królestwo niebieskie. **8**. Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy. Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie. **9**. Nie zdobywajcie złota ani srebra, ani miedzi do swych trzosów. **10**. Nie bierzcie w drogę torby ani dwóch sukien, ani sandałów, ani laski. Wart jest bowiem robotnik swej strawy. **11**. A gdy przyjdziecie do jakiegoś miasta albo wsi, wywiedzcie się, kto tam jest godny, i u niego zatrzymajcie się, dopóki nie wyjdziecie. **12**. Wchodząc do domu, przywitajcie go pozdrowieniem. **13**. Jeśli dom na to zasługuje, niech zstąpi na niego pokój wasz; jeśli zaś nie zasługuje, niech pokój wasz powróci do was. **14**. A jeśliby was gdzieś nie chciano przyjąć i nie dano posłuchu słowom waszym, wychodząc z takiego domu albo miasta, strząśnijcie proch z nóg waszych! **15**. Zaprawdę, powiadam wam: Ziemi sodomskiej i gomorejskiej lżej będzie w dzień sądu niż temu miastu. **16**. Oto Ja was posyłam jak owce między wilki. Bądźcie więc roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie. **17**. Miejcie się na baczności przed ludźmi! Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować. **18**. Nawet przed namiestników i królów będą was prowadzić z mego powodu, na świadectwo im i poganom. **19**. Kiedy was wydadzą, nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić, **20**. gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was. **21**. Brat wyda brata na śmierć i ojciec syna; dzieci powstaną przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprawią. **22**. Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. **23**. Gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekajcie do innego. Zaprawdę, powiadam wam: Nie zdążycie obejść miast Izraela, nim przyjdzie Syn Człowieczy. **24**. Uczeń nie przewyższa nauczyciela ani sługa swego pana. **25**. Wystarczy, jeśli uczeń będzie jak jego nauczyciel, a sługa jak jego pan. Jeśli pana domu przezwali Belzebubem, to o ileż bardziej nazwą tak jego domowników. **26**. Nie bójcie się więc ich! Nie ma bowiem nic skrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć. **27**. Co mówię wam w ciemności, powtarzajcie w świetle, a co słyszycie na ucho, rozgłaszajcie na dachach. **28**. Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle. **29**. Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za asas? A przecież bez woli Ojca waszego żaden z nich nie spadnie na ziemię. **30**. U was zaś policzone są nawet wszystkie włosy na głowie. **31**. Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli. **32**. Do każdego więc, kto się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. **33**. Lecz kto się Mnie zaprze przed ludźmi, tego zaprę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie. **34**. Nie sądźcie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię. Nie przyszedłem przynieść pokoju, ale miecz. **35**. Bo przyszedłem poróżnić syna z jego ojcem, córkę z matką, synową z teściową; **36**. i będą nieprzyjaciółmi człowieka jego domownicy. **37**. Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha syna lub córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. **38**. Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. **39**. Kto chce znaleźć swe życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. **40**. Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał. **41**. Kto przyjmuje proroka jako proroka, nagrodę proroka otrzyma. Kto przyjmuje sprawiedliwego jako sprawiedliwego, nagrodę sprawiedliwego otrzyma. **42**. Kto poda kubek świeżej wody do picia jednemu z tych najmniejszych, dlatego że jest uczniem, zaprawdę, powiadam wam, nie utraci swojej nagrody.

Rozdział 11

**1**. Gdy Jezus skończył dawać te wskazania dwunastu swoim uczniom, odszedł stamtąd, aby nauczać i głosić [Ewangelię] w ich miastach. **2**. Tymczasem Jan, skoro usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał swoich uczniów **3**. z zapytaniem: Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać? **4**. Jezus im odpowiedział: Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: **5**. niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci zostają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. **6**. A błogosławiony jest ten, kto nie zwątpi we Mnie. **7**. Gdy oni odchodzili, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: Coście wyszli obejrzeć na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? **8**. Ale co wyszliście zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w domach królewskich są ci, którzy miękkie szaty noszą. **9**. Po co więc wyszliście? Zobaczyć proroka? Tak, powiadam wam, nawet więcej niż proroka. **10**. On jest tym, o którym napisano: Oto Ja posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby przygotował Ci drogę. **11**. Zaprawdę, powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on. **12**. A od czasu Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie doznaje gwałtu, a zdobywają je ludzie gwałtowni. **13**. Wszyscy bowiem Prorocy i Prawo prorokowali aż do Jana. **14**. A jeśli chcecie uznać, to on jest Eliaszem, który ma przyjść. **15**. Kto ma uszy, niechaj słucha! **16**. Ale z kim mam porównać to pokolenie? Podobne jest do przesiadujących na rynku dzieci, które głośno przymawiają swym rówieśnikom: **17**. Przygrywaliśmy wam, a nie tańczyliście; biadaliśmy, a wyście nie zawodzili. **18**. Przyszedł bowiem Jan, nie jadł ani nie pił, a oni mówią: Zły duch go opętał. **19**. Przyszedł Syn Człowieczy, je i pije, a oni mówią: Oto żarłok i pijak, przyjaciel celników i grzeszników. A jednak mądrość usprawiedliwiona jest przez swe czyny. **20**. Wtedy począł czynić wyrzuty miastom, w których dokonało się najwięcej Jego cudów, że się nie nawróciły. **21**. Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działy się cuda, które u was się dokonały, już dawno w worze i w popiele by się nawróciły. **22**. Toteż powiadam wam: Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dzień sądu niż wam. **23**. A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do Otchłani zejdziesz. Bo gdyby w Sodomie działy się cuda, które się w tobie dokonały, przetrwałaby aż do dnia dzisiejszego. **24**. Toteż powiadam wam: Ziemi sodomskiej lżej będzie w dzień sądu niż tobie. **25**. W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je prostaczkom. **26**. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. **27**. Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić. **28**. Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. **29**. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. **30**. Albowiem słodkie jest moje jarzmo, a moje brzemię lekkie.

Rozdział 12

**1**. Pewnego razu Jezus przechodził w szabat pośród zbóż. Uczniowie Jego, odczuwając głód, zaczęli zrywać kłosy i jeść [ziarna]. **2**. Gdy to ujrzeli faryzeusze, rzekli Mu: Oto twoi uczniowie czynią to, czego nie wolno czynić w szabat. **3**. A On im odpowiedział: Czy nie czytaliście, co uczynił Dawid, gdy poczuł głód, on i jego towarzysze? **4**. Jak wszedł do domu Bożego i jadł chleby pokładne, których nie było wolno jeść ani jemu, ani jego towarzyszom, lecz tylko kapłanom? **5**. Albo nie czytaliście w Prawie, że w dzień szabatu kapłani naruszają w świątyni spoczynek szabatu, a są bez winy? **6**. Oto powiadam wam: Tu jest coś większego niż świątynia. **7**. Gdybyście zrozumieli, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary, nie potępialibyście niewinnych. **8**. Albowiem Syn Człowieczy jest Panem szabatu. **9**. Idąc stamtąd, wszedł do ich synagogi. **10**. A [był tam] człowiek, który miał uschłą rękę. Zapytali Go, by móc Go oskarżyć: Czy wolno uzdrawiać w szabat? **11**. Lecz On im odpowiedział: Kto z was, jeśli ma jedną owcę, i ta mu wpadnie do dołu w szabat, nie chwyci i nie wyciągnie jej? **12**. O ileż ważniejszy jest człowiek niż owca! Tak więc wolno jest w szabat dobrze czynić. **13**. Wtedy rzekł do owego człowieka: Wyciągnij rękę! Wyciągnął, i stała się znów tak zdrowa jak druga. **14**. Faryzeusze zaś wyszli i odbyli naradę przeciw Niemu, w jaki sposób Go zgładzić. **15**. Gdy się Jezus dowiedział o tym, oddalił się stamtąd. A wielu poszło za Nim i uzdrowił ich wszystkich. **16**. Lecz zabronił im surowo, żeby Go nie ujawniali. **17**. Tak miało się spełnić słowo proroka Izajasza: **18**. Oto mój Sługa, którego wybrałem; Umiłowany mój, w którym moje serce ma upodobanie. Położę ducha mojego na Nim, a On zapowie Prawo narodom. **19**. Nie będzie się spierał ani krzyczał i nikt nie usłyszy na ulicach Jego głosu. **20**. Trzciny zgniecionej nie złamie ani knota tlejącego nie dogasi, aż zwycięsko sąd przeprowadzi. **21**. W Jego imieniu narody nadzieję pokładać będą. **22**. Wówczas przyprowadzono Mu opętanego, który był niewidomy i niemy. Uzdrowił go, tak że niemy mógł mówić i widzieć. **23**. A całe tłumy pełne były podziwu i mówiły: Czyż nie jest to Syn Dawida? **24**. Lecz faryzeusze, słysząc to, mówili: On tylko mocą Belzebuba, władcy złych duchów, wyrzuca złe duchy. **25**. Jezus, znając ich myśli, rzekł do nich: Każde królestwo od wewnątrz skłócone pustoszeje. I nie ostoi się żadne miasto ani dom, wewnętrznie skłócone. **26**. Jeśli szatan wyrzuca szatana, to sam z sobą jest skłócony, jakże się więc ostoi jego królestwo? **27**. I jeśli Ja mocą Belzebuba wyrzucam złe duchy, to czyją mocą wyrzucają je wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. **28**. Lecz jeśli Ja mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do was królestwo Boże. **29**. Albo jak może ktoś wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże? I dopiero wtedy dom jego ograbi. **30**. Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; i kto nie zbiera ze Mną, [ten] rozprasza. **31**. Dlatego powiadam wam: Każdy grzech i bluźnierstwo będą ludziom odpuszczone, ale bluźnierstwo przeciwko Duchowi nie będzie odpuszczone. **32**. Jeśli ktoś powie słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone, lecz jeśli powie przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym. **33**. Albo uznajcie, że drzewo jest dobre, a wtedy i jego owoc jest dobry, albo uznajcie, że drzewo jest złe, a wtedy i owoc jego jest zły; bo po owocu poznaje się drzewo. **34**. Plemię żmijowe! Jakże wy możecie mówić dobrze, skoro źli jesteście? Przecież z obfitości serca usta mówią. **35**. Dobry człowiek z dobrego skarbca wydobywa dobre rzeczy, a zły człowiek ze złego skarbca wydobywa złe rzeczy. **36**. A powiadam wam: Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu. **37**. Bo na podstawie słów twoich będziesz uniewinniony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony. **38**. Wówczas rzekli do Niego niektórzy z uczonych w Piśmie i faryzeuszów: Nauczycielu, chcielibyśmy zobaczyć jakiś znak od ciebie. **39**. Lecz On im odpowiedział: Plemię przewrotne i wiarołomne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku proroka Jonasza. **40**. Albowiem jak Jonasz był trzy dni i trzy noce we wnętrznościach wielkiej ryby, tak Syn Człowieczy będzie trzy dni i trzy noce w łonie ziemi. **41**. Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je, ponieważ oni wskutek nawoływania Jonasza się nawrócili; a oto tu jest coś więcej niż Jonasz. **42**. Królowa z południa powstanie na sądzie przeciw temu plemieniu i potępi je; ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon. **43**. Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku, ale nie znajduje. **44**. Wtedy mówi: Wrócę do swego domu, skąd wyszedłem; a przyszedłszy, zastaje go nie zajętym, wymiecionym i przyozdobionym. **45**. Wtedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów, złośliwszych niż on sam; wchodzą i mieszkają tam. I staje się późniejszy stan owego człowieka gorszy, niż był poprzedni. Tak będzie i z tym przewrotnym plemieniem. **46**. Gdy jeszcze przemawiał do tłumów, oto Jego Matka i bracia stanęli na dworze i chcieli z Nim rozmawiać. **47**. Ktoś rzekł do Niego: Oto Twoja Matka i Twoi bracia stoją na dworze i chcą pomówić z Tobą. **48**. Lecz On odpowiedział temu, który Mu to oznajmił: Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi? **49**. I wyciągnąwszy rękę ku swoim uczniom, rzekł: Oto moja matka i moi bracia. **50**. Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten jest Mi bratem, siostrą i matką.

Rozdział 13

**1**. Owego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem. **2**. Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu. **3**. I mówił im wiele w przypowieściach tymi słowami: Oto siewca wyszedł siać. **4**. A gdy siał, jedne [ziarna] padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je. **5**. Inne padły na grunt skalisty, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka. **6**. Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia. **7**. Inne znowu padły między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je. **8**. Inne wreszcie padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny. **9**. Kto ma uszy, niechaj słucha! **10**. Przystąpili do Niego uczniowie i zapytali: Dlaczego mówisz do nich w przypowieściach? **11**. On im odpowiedział: Wam dano poznać tajemnice królestwa niebieskiego, im zaś nie dano. **12**. Bo kto ma, temu będzie dodane, i w nadmiarze mieć będzie; kto zaś nie ma, temu zabiorą nawet to, co ma. **13**. Dlatego mówię do nich w przypowieściach, że patrząc, nie widzą, i słuchając, nie słyszą ani nie rozumieją. **14**. Tak spełnia się na nich przepowiednia Izajasza: Słuchać będziecie, a nie zrozumiecie, patrzeć będziecie, a nie zobaczycie. **15**. Bo stwardniało serce tego ludu, ich uszy stępiały i oczy swe zamknęli, żeby oczami nie widzieli ani uszami nie słyszeli, ani swym sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się, abym ich uzdrowił. **16**. Lecz szczęśliwe oczy wasze, że widzą, i uszy wasze, że słyszą. **17**. Bo zaprawdę, powiadam wam: Wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło ujrzeć to, na co wy patrzycie, a nie ujrzeli; i usłyszeć to, co wy słyszycie, a nie usłyszeli. **18**. Wy zatem posłuchajcie przypowieści o siewcy. **19**. Do każdego, kto słucha słowa o królestwie, a nie rozumie go, przychodzi Zły i porywa to, co zasiane jest w jego sercu. Takiego człowieka oznacza ziarno posiane na drodze. **20**. Posiane na grunt skalisty oznacza tego, kto słucha słowa i natychmiast z radością je przyjmuje; **21**. ale nie ma w sobie korzenia i jest niestały. Gdy przyjdzie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamuje. **22**. Posiane między ciernie oznacza tego, kto słucha słowa, lecz troski doczesne i ułuda bogactwa zagłuszają słowo, tak że zostaje bezowocne. **23**. Posiane wreszcie na ziemię żyzną oznacza tego, kto słucha słowa i rozumie [je]. On też wydaje plon: jeden stokrotny, drugi sześćdziesięciokrotny, inny trzydziestokrotny. **24**. Przedłożył im inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka, który posiał dobre nasienie na swojej roli. **25**. Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel, nasiał chwastu między pszenicę i odszedł. **26**. A gdy zboże wyrosło i wypuściło kłosy, wtedy pojawił się i chwast. **27**. Słudzy gospodarza przyszli i zapytali go: Panie, czy nie posiałeś dobrego nasienia na swej roli? Skąd więc wziął się na niej chwast? **28**. Odpowiedział im: Nieprzyjazny człowiek to sprawił. Rzekli mu słudzy: Chcesz więc, żebyśmy poszli i zebrali go? **29**. A on im odrzekł: Nie, byście zbierając chwast, nie wyrwali razem z nim i pszenicy. **30**. Pozwólcie obojgu róść aż do żniwa; a w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw chwast i powiążcie go w snopki na spalenie; pszenicę zaś zwieźcie do mego spichlerza. **31**. Przedłożył im inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do ziarnka gorczycy, które ktoś wziął i posiał na swej roli. **32**. Jest ono najmniejsze ze wszystkich nasion, lecz gdy wyrośnie, większe jest od innych jarzyn i staje się drzewem, tak że ptaki podniebne przylatują i gnieżdżą się na jego gałęziach. **33**. Powiedział im inną przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż się wszystko zakwasiło. **34**. To wszystko mówił Jezus tłumom w przypowieściach, a bez przypowieści nic im nie mówił. **35**. Tak miało się spełnić słowo Proroka: Otworzę usta w przypowieściach, wypowiem rzeczy ukryte od założenia świata. **36**. Wtedy odprawił tłumy i wrócił do domu. Tam przystąpili do Niego uczniowie, mówiąc: Wyjaśnij nam przypowieść o chwaście. **37**. On odpowiedział: Tym, który sieje dobre nasienie, jest Syn Człowieczy. **38**. Rolą jest świat, dobrym nasieniem są synowie królestwa, chwastem zaś synowie Złego. **39**. Nieprzyjacielem, który posiał chwast, jest diabeł; żniwem jest koniec świata, a żeńcami są aniołowie. **40**. Jak więc zbiera się chwast i spala w ogniu, tak będzie przy końcu świata. **41**. Syn Człowieczy pośle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego królestwa wszystkie zgorszenia oraz tych, którzy dopuszczają się nieprawości, **42**. i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **43**. Wtedy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy, niechaj słucha! **44**. Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Uradowany poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę. **45**. Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do kupca poszukującego pięknych pereł. **46**. Gdy znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją. **47**. Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do sieci, zarzuconej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju. **48**. Gdy się napełniła, wyciągnęli ją na brzeg i usiadłszy, dobre zebrali w naczynia, a złe odrzucili. **49**. Tak będzie przy końcu świata: wyjdą aniołowie, wyłączą złych spośród sprawiedliwych **50**. i wrzucą ich w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **51**. Zrozumieliście to wszystko? Odpowiedzieli Mu: Tak. **52**. A On rzekł do nich: Dlatego każdy uczony w Piśmie, który stał się uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbca wydobywa rzeczy nowe i stare. **53**. Gdy Jezus dokończył tych przypowieści, oddalił się stamtąd. **54**. Przyszedłszy do swego miasta rodzinnego, nauczał ich w synagodze, tak że byli zdumieni i pytali: Skąd u niego ta mądrość i cuda? **55**. Czyż nie jest on synem cieśli? Czy jego Matce nie jest na imię Mariam, a jego braciom Jakub, Józef, Szymon i Juda? **56**. Także jego siostry czy nie żyją wszystkie u nas? Skądże więc u niego to wszystko? **57**. I powątpiewali o Nim. A Jezus rzekł do nich: Tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu może być prorok lekceważony. **58**. I niewiele zdziałał tam cudów z powodu ich niedowiarstwa.

Rozdział 14

**1**. W owym czasie doszła do uszu tetrarchy Heroda wieść o Jezusie. **2**. I rzekł do swych dworzan: To Jan Chrzciciel. On powstał z martwych i dlatego moce cudotwórcze w nim działają. **3**. Herod bowiem kazał pochwycić Jana i związanego wtrącić do więzienia, z powodu Herodiady, żony brata jego, Filipa. **4**. Jan bowiem upominał go: Nie wolno ci jej trzymać. **5**. Chętnie też byłby go zgładził, bał się jednak ludu, ponieważ miano go za proroka. **6**. Otóż, kiedy obchodzono urodziny Heroda, tańczyła wobec gości córka Herodiady i spodobała się Herodowi. **7**. Zatem pod przysięgą obiecał jej dać wszystko, o cokolwiek poprosi. **8**. A ona przedtem już podmówiona przez swą matkę: Daj mi tu – rzekła – na misie głowę Jana Chrzciciela! **9**. Zasmucił się król. Lecz przez wzgląd na przysięgę i na współbiesiadników kazał jej dać. **10**. Posławszy więc [kata], kazał ściąć Jana w więzieniu. **11**. Przyniesiono głowę jego na misie i dano dziewczynie, a ona zaniosła ją swojej matce. **12**. Uczniowie zaś Jana przyszli, zabrali jego ciało i pogrzebali je; potem poszli i donieśli o tym Jezusowi. **13**. Gdy Jezus to usłyszał, oddalił się stamtąd łodzią na pustkowie, osobno. Lecz tłumy zwiedziały się o tym i z miast poszły za Nim pieszo. **14**. Gdy wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi i uzdrowił ich chorych. **15**. A gdy nastał wieczór, przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: Miejsce to jest pustkowiem i pora już późna. Każ więc rozejść się tłumom: niech idą do wsi i zakupią sobie żywności. **16**. Lecz Jezus im odpowiedział: Nie potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść! **17**. Odpowiedzieli Mu: Nie mamy tu nic prócz pięciu chlebów i dwóch ryb. **18**. On rzekł: Przynieście Mi je tutaj. **19**. Kazał tłumom usiąść na trawie, następnie wziąwszy pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo, odmówił błogosławieństwo i połamawszy chleby, dał je uczniom, uczniowie zaś tłumom. **20**. Jedli wszyscy do syta, a z tego, co pozostało, zebrano dwanaście pełnych koszy ułomków. **21**. Tych zaś, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci. **22**. Zaraz też przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. **23**. Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał. **24**. Łódź zaś była już o wiele stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny. **25**. Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze. **26**. Uczniowie, zobaczywszy Go kroczącego po jeziorze, zlękli się, myśląc, że to zjawa, i ze strachu krzyknęli. **27**. Jezus zaraz przemówił do nich: Odwagi! To Ja jestem, nie bójcie się! **28**. Na to odezwał się Piotr: Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie! **29**. A On rzekł: Przyjdź! Piotr wyszedł z łodzi i krocząc po wodzie, podszedł do Jezusa. **30**. Lecz na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: Panie, ratuj mnie! **31**. Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: Czemu zwątpiłeś, człowiecze małej wiary? **32**. Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. **33**. Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: Prawdziwie jesteś Synem Bożym. **34**. Gdy się przeprawili, przyszli do ziemi Genezaret. **35**. Ludzie miejscowi, poznawszy Go, posłali po całej tamtejszej okolicy i znieśli do Niego wszystkich chorych, **36**. prosząc, żeby [ci] przynajmniej frędzli Jego płaszcza mogli się dotknąć; a wszyscy, którzy się Go dotknęli, zostali uzdrowieni.

Rozdział 15

**1**. Wtedy przyszli do Jezusa faryzeusze i uczeni w Piśmie z Jerozolimy z zapytaniem: **2**. Dlaczego Twoi uczniowie postępują wbrew tradycji starszych? Bo nie myją sobie rąk przed jedzeniem. **3**. On im odpowiedział: Dlaczego i wy przekraczacie przykazanie Boże z powodu waszej tradycji? **4**. Bóg przecież powiedział: Czcij ojca i matkę oraz: Kto złorzeczy ojcu lub matce, niech śmierć poniesie. **5**. Wy zaś mówicie: Kto by oświadczył ojcu lub matce: Darem [złożonym w ofierze] jest to, co miało być ode mnie wsparciem dla ciebie, **6**. ten nie potrzebuje czcić swego ojca ani matki. I tak ze względu na waszą tradycję znieśliście przykazanie Boże. **7**. Obłudnicy, dobrze powiedział o was prorok Izajasz: **8**. Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. **9**. Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad podanych przez ludzi. **10**. Potem przywołał do siebie tłum i rzekł do niego: Słuchajcie i rozumiejcie: **11**. Nie to, co wchodzi do ust, czyni człowieka nieczystym, ale co z ust wychodzi, to właśnie go czyni nieczystym. **12**. Wtedy przystąpili do Niego uczniowie i rzekli: Czy wiesz, że faryzeusze zgorszyli się, gdy usłyszeli to słowo? **13**. On zaś odrzekł: Każda roślina, której nie sadził Ojciec mój niebieski, będzie wyrwana. **14**. Zostawcie ich! To są ślepi przewodnicy ślepych. Jeśli zaś ślepy ślepego prowadzi, obaj w dół wpadną. **15**. Wtedy Piotr zabrał głos i rzekł do Niego: Wytłumacz nam tę przypowieść. **16**. On rzekł: To i wy jeszcze niepojętni jesteście? **17**. Nie rozumiecie, że wszystko, co wchodzi do ust, dostaje się do żołądka i zostaje wydalone na zewnątrz. **18**. Lecz to, co z ust wychodzi, pochodzi z serca, i to właśnie czyni człowieka nieczystym. **19**. Z serca bowiem pochodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny nierządne, kradzieże, fałszywe świadectwa, przekleństwa. **20**. To właśnie czyni człowieka nieczystym. To zaś, że się je nie umytymi rękami, nie czyni człowieka nieczystym. **21**. Potem Jezus odszedł stamtąd i podążył w okolice Tyru i Sydonu. **22**. A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych stron, wołała: Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko nękana przez złego ducha. **23**. Lecz On nie odezwał się do niej ani słowem. Na to podeszli Jego uczniowie i prosili Go: Odpraw ją, bo krzyczy za nami. **24**. Lecz On odpowiedział: Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela. **25**. A ona przyszła, padła Mu do nóg i prosiła: Panie, dopomóż mi. **26**. On jednak odparł: Niedobrze jest zabierać chleb dzieciom, a rzucać szczeniętom. **27**. A ona odrzekła: Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą okruchy, które spadają ze stołu ich panów. **28**. Wtedy Jezus jej odpowiedział: O niewiasto, wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak pragniesz! Od tej chwili jej córka była zdrowa. **29**. Stamtąd podążył Jezus dalej i przyszedł nad Jezioro Galilejskie. Wszedł na górę i tam siedział. **30**. I przyszły do Niego wielkie tłumy, mając z sobą chromych, ułomnych, niewidomych, niemych i wielu innych, i położyli ich u Jego stóp, a On ich uzdrowił. **31**. Tłumy zdumiewały się, widząc, że niemi mówią, ułomni są zdrowi, chromi chodzą, niewidomi widzą. I wielbiły Boga Izraela. **32**. Lecz Jezus przywołał swoich uczniów i rzekł: Żal Mi tego tłumu! Już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. Nie chcę ich puścić zgłodniałych, żeby ktoś nie zasłabł w drodze. **33**. Na to rzekli Mu uczniowie: Skąd tu na pustkowiu weźmiemy tyle chleba, żeby nakarmić tak wielki tłum? **34**. Jezus zapytał ich: Ile macie chlebów? Odpowiedzieli: Siedem i parę rybek. **35**. A gdy polecił tłumowi usiąść na ziemi, **36**. wziął siedem chlebów i ryby i odmówiwszy dziękczynienie, połamał, dawał uczniom, uczniowie zaś tłumom. **37**. Jedli wszyscy do syta, a pozostałych ułomków zebrano jeszcze siedem pełnych koszów. **38**. Tych zaś, którzy jedli, było cztery tysiące mężczyzn, nie licząc kobiet i dzieci. **39**. Potem odprawił tłumy, wsiadł do łodzi i przybył w granice Magadan.

Rozdział 16

**1**. Przystąpili do Niego faryzeusze i saduceusze i wystawiając Go na próbę, prosili o ukazanie im znaku z nieba. **2**. Lecz On im odpowiedział: Wieczorem mówicie: [Będzie] piękna pogoda, bo niebo się czerwieni; **3**. rano zaś: Dziś burza, bo niebo się czerwieni i jest zasępione. Wygląd nieba umiecie rozpoznawać, a znaków czasu nie potraficie? **4**. Plemię przewrotne i wiarołomne żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. A zostawiwszy ich, odszedł. **5**. Przeprawiając się na drugi brzeg, uczniowie zapomnieli wziąć z sobą chleba. **6**. Jezus rzekł do nich: Uważajcie i strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszów! **7**. Oni zaś rozprawiali między sobą i mówili: Nie zabraliśmy chleba. **8**. Jezus, poznawszy to, rzekł: Ludzie małej wiary, czemu rozprawiacie między sobą o tym, że nie zabraliście chleba? **9**. Czy jeszcze nie rozumiecie i nie pamiętacie owych pięciu chlebów na pięć tysięcy, i ile zebraliście koszów? **10**. Ani owych siedmiu chlebów na cztery tysiące, i ile koszów zebraliście? **11**. Jak to, nie rozumiecie, że nie o chlebie mówiłem wam, lecz: strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszów? **12**. Wówczas pojęli, że mówił o wystrzeganiu się nie kwasu chlebowego, lecz nauki faryzeuszów i saduceuszów. **13**. Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego? **14**. A oni odpowiedzieli: Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków. **15**. Jezus zapytał ich: A wy za kogo Mnie uważacie? **16**. Odpowiedział Szymon Piotr: Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego. **17**. Na to Jezus mu rzekł: Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. **18**. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Opoka] i na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. **19**. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. **20**. Wtedy surowo zabronił uczniom, aby nikomu nie mówili, że On jest Mesjaszem. **21**. Odtąd zaczął Jezus Chrystus wskazywać swoim uczniom na to, że musi udać się do Jerozolimy i wiele wycierpieć od starszych i arcykapłanów oraz uczonych w Piśmie; że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie. **22**. A Piotr wziął Go na bok i począł robić Mu wyrzuty: Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie. **23**. Lecz On odwrócił się i rzekł do Piotra: Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo nie myślisz po Bożemu, lecz po ludzku. **24**. Wtedy Jezus rzekł do swoich uczniów: Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. **25**. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z mego powodu, znajdzie je. **26**. Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę? **27**. Albowiem Syn Człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego razem z aniołami swoimi i wtedy odda każdemu według jego postępowania. **28**. Zaprawdę, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zaznają śmierci, aż ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w królestwie swoim.

Rozdział 17

**1**. Po sześciu dniach Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba oraz brata jego, Jana, i zaprowadził ich na górę wysoką, osobno. **2**. Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. **3**. A oto ukazali się im Mojżesz i Eliasz, rozmawiający z Nim. **4**. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza. **5**. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok świetlany osłonił ich, a z obłoku odezwał się głos: To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie! **6**. Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się zlękli. **7**. A Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł: Wstańcie, nie lękajcie się! **8**. Gdy podnieśli oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa. **9**. A gdy schodzili z góry, Jezus przykazał im, mówiąc: Nie opowiadajcie nikomu o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie. **10**. Wtedy zapytali Go uczniowie: Czemu więc uczeni w Piśmie twierdzą, że najpierw musi przyjść Eliasz? **11**. On odparł: Eliasz istotnie przyjdzie i wszystko naprawi. **12**. Lecz powiadam wam: Eliasz już przyszedł, a nie poznali go i postąpili z nim tak, jak chcieli. Tak i Syn Człowieczy ma od nich cierpieć. **13**. Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił im o Janie Chrzcicielu. **14**. Gdy przyszli do tłumu, podszedł do Niego pewien człowiek i padając przed Nim na kolana, **15**. prosił: Panie, zlituj się nad moim synem! Jest epileptykiem i bardzo cierpi; bo często wpada w ogień, a często w wodę. **16**. Przyprowadziłem go do Twoich uczniów, lecz nie mogli go uzdrowić. **17**. Na to Jezus odrzekł: O plemię niewierne i przewrotne! Jak długo jeszcze mam być z wami; jak długo mam was znosić? Przyprowadźcie Mi go tutaj! **18**. Jezus rozkazał mu surowo, i zły duch opuścił go. Od owej pory chłopiec odzyskał zdrowie. **19**. Wtedy uczniowie podeszli do Jezusa na osobności i zapytali: Dlaczego my nie mogliśmy go wypędzić? **20**. On zaś im rzekł: Z powodu małej wiary waszej. Bo zaprawdę, powiadam wam: Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarnko gorczycy, powiecie tej górze: Przesuń się stąd tam!, a przesunie się. I nic nie będzie dla was niemożliwego. **21**. Ten zaś rodzaj [złych duchów] można wyrzucać tylko modlitwą i postem. **22**. A kiedy przebywali razem w Galilei, Jezus rzekł do nich: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. **23**. Oni zabiją Go, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. I bardzo się zasmucili. **24**. Gdy przyszli do Kafarnaum, przystąpili do Piotra poborcy didrachmy z zapytaniem: Wasz Nauczyciel nie płaci didrachmy? **25**. Odpowiedział: Tak. Gdy wszedł do domu, Jezus uprzedził go, mówiąc: Szymonie, jak ci się zdaje: Od kogo królowie ziemscy pobierają daniny lub podatki? Od synów swoich czy od obcych? **26**. Gdy [Piotr] powiedział: Od obcych, Jezus mu rzekł: A zatem synowie są wolni. **27**. Żebyśmy jednak nie dali im powodu do zgorszenia, idź nad jezioro i zarzuć wędkę. Weź pierwszą złowioną rybę, a gdy otworzysz jej pyszczek, znajdziesz statera. Weź go i daj im za Mnie i za siebie.

Rozdział 18

**1**. W owym czasie uczniowie przystąpili do Jezusa, pytając: Kto właściwie jest największy w królestwie niebieskim? **2**. On przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł: **3**. Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. **4**. Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. **5**. A kto by jedno takie dziecko przyjął w imię moje, Mnie przyjmuje. **6**. Lecz kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza. **7**. Biada światu z powodu zgorszeń! Muszą wprawdzie przyjść zgorszenia, lecz biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorszenie. **8**. Otóż jeśli twoja ręka lub noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej jest dla ciebie wejść do życia ułomnym lub chromym, niż z dwiema rękami lub dwiema nogami być wrzuconym w ogień wieczny. **9**. I jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do życia, niż z dwojgiem oczu być wrzuconym do piekła ognistego. **10**. Baczcie, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mojego, który jest w niebie. **11**. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł ocalić to, co zginęło. **12**. Jak wam się zdaje? Jeśli ktoś posiada sto owiec i zabłąka się jedna z nich, to czy nie zostawi dziewięćdziesięciu dziewięciu na górach i nie pójdzie szukać tej, która się błąka? **13**. A jeśli mu się uda ją odnaleźć, zaprawdę, powiadam wam: cieszy się nią bardziej niż dziewięćdziesięciu dziewięciu tymi, które się nie zabłąkały. **14**. Tak też nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebie, żeby zginęło nawet jedno z tych małych. **15**. Gdy brat twój zgrzeszy przeciw tobie, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. **16**. Jeśli zaś nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków oparła się cała sprawa. **17**. Jeśli i tych nie usłucha, donieś Kościołowi. A jeśli nawet Kościoła nie usłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik. **18**. Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie. **19**. Dalej, zaprawdę, powiadam wam: Jeśli dwóch z was na ziemi zgodnie o coś prosić będzie, to wszystko otrzymają od mojego Ojca, który jest w niebie. **20**. Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich. **21**. Wtedy Piotr podszedł do Niego i zapytał: Panie, ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat zawini względem mnie? Czy aż siedem razy? **22**. Jezus mu odrzekł: Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy. **23**. Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał się rozliczyć ze swymi sługami. **24**. Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. **25**. Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby dług w ten sposób odzyskać. **26**. Wtedy sługa padł mu do stóp i prosił go: Panie, okaż mi cierpliwość, a wszystko ci oddam. **27**. Pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował. **28**. Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwycił go i zaczął dusić, mówiąc: Oddaj, coś winien! **29**. Jego współsługa padł przed nim i prosił go: Okaż mi cierpliwość, a oddam tobie. **30**. On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu. **31**. Współsłudzy jego, widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło. **32**. Wtedy pan jego, wezwawszy go, rzekł mu: Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. **33**. Czyż więc i ty nie powinieneś był ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą? **34**. I uniósłszy się gniewem, pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu nie odda całego długu. **35**. Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu.

Rozdział 19

**1**. Gdy Jezus dokończył tych mów, opuścił Galileę i przeniósł się w granice Judei za Jordan. **2**. Poszły za Nim wielkie tłumy, i tam je uzdrowił. **3**. Wtedy przystąpili do Niego faryzeusze, chcąc Go wystawić na próbę, i zadali Mu pytanie: Czy wolno oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu? **4**. On odpowiedział: Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? **5**. I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. **6**. A tak już nie są dwojgiem, lecz jednym ciałem. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela. **7**. Odparli Mu: Czemu więc Mojżesz przykazał dać jej list rozwodowy i odprawić ją? **8**. Odpowiedział im: Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony, lecz od początku tak nie było. **9**. A powiadam wam: Kto oddala swoją żonę – chyba że w wypadku nierządu – a bierze inną, popełnia cudzołóstwo. I kto oddaloną bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo. **10**. Rzekli Mu uczniowie: Jeśli tak ma się sprawa człowieka z żoną, to nie warto się żenić. **11**. On zaś im odpowiedział: Nie wszyscy to pojmują, lecz tylko ci, którym to jest dane. **12**. Bo są niezdatni do małżeństwa, którzy z łona matki takimi się urodzili; i są niezdatni do małżeństwa, których ludzie takimi uczynili; a są także bezżenni, którzy ze względu na królestwo niebieskie sami zostali bezżenni. Kto może pojąć, niech pojmuje! **13**. Wtedy przyniesiono Mu dzieci, aby położył na nie ręce i pomodlił się za nie; a uczniowie szorstko zabraniali im tego. **14**. Lecz Jezus rzekł: Dopuśćcie dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjść do Mnie; do takich bowiem należy królestwo niebieskie. **15**. Położył na nie ręce i poszedł stamtąd. **16**. A oto podszedł do Niego pewien człowiek i zapytał: Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne? **17**. Odpowiedział mu: Dlaczego Mnie pytasz o dobro? Jeden tylko jest Dobry. A jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowuj przykazania. **18**. Zapytał Go: Które? Jezus odpowiedział: Oto te: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, **19**. czcij ojca i matkę oraz miłuj swego bliźniego jak siebie samego. **20**. Odrzekł Mu młodzieniec: Przestrzegałem tego wszystkiego, czego mi jeszcze brakuje? **21**. Jezus mu odpowiedział: Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną! **22**. Gdy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. **23**. Jezus zaś powiedział do swoich uczniów: Zaprawdę, powiadam wam: Bogatemu trudno będzie wejść do królestwa niebieskiego. **24**. Jeszcze raz wam powiadam: Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego. **25**. Gdy uczniowie to usłyszeli, bardzo się przerazili i pytali: Któż więc może być zbawiony? **26**. Jezus spojrzał na nich i rzekł: U ludzi to niemożliwe, lecz u Boga wszystko jest możliwe. **27**. Wtedy Piotr rzekł do Niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą, cóż więc otrzymamy? **28**. Jezus zaś rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Przy odrodzeniu, gdy Syn Człowieczy zasiądzie na swym tronie chwały, wy, którzy poszliście za Mną, zasiądziecie również na dwunastu tronach, aby sądzić dwanaście szczepów Izraela. **29**. I każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci, siostry, ojca, matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne posiądzie na własność. **30**. Wielu zaś pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

Rozdział 20

**1**. Albowiem królestwo niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. **2**. Umówił się z robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. **3**. Gdy wyszedł około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku bezczynnie, **4**. i rzekł do nich: Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam wam. **5**. Oni poszli. Wyszedłszy ponownie około godziny szóstej i dziewiątej, tak samo uczynił. **6**. Gdy wyszedł około godziny jedenastej, spotkał innych stojących i zapytał ich: Czemu tu stoicie cały dzień bezczynnie? **7**. Odpowiedzieli mu: Bo nas nikt nie najął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy. **8**. A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do swego rządcy: Zwołaj robotników i wypłać im należność, począwszy od ostatnich aż do pierwszych. **9**. Przyszli najęci około jedenastej godziny i otrzymali po denarze. **10**. Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. **11**. Wziąwszy go, szemrali przeciw gospodarzowi, **12**. mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekotę. **13**. Na to odrzekł jednemu z nich: Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czyż nie o denara umówiłeś się ze mną? **14**. Weź, co twoje, i odejdź. Chcę też i temu ostatniemu dać tak samo jak tobie. **15**. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry? **16**. Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi. **17**. Udając się do Jerozolimy, Jezus wziął osobno Dwunastu i w drodze rzekł do nich: **18**. Oto idziemy do Jerozolimy: a [tam] Syn Człowieczy zostanie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. Oni skażą Go na śmierć **19**. i wydadzą Go poganom, aby został wyszydzony, ubiczowany i ukrzyżowany; a trzeciego dnia zmartwychwstanie. **20**. Wtedy podeszła do Niego matka synów Zebedeusza ze swoimi synami i oddawszy Mu pokłon, o coś Go prosiła. **21**. On ją zapytał: Czego pragniesz? Rzekła Mu: Powiedz, żeby ci dwaj moi synowie zasiedli w Twoim królestwie jeden po prawej, a drugi po lewej Twej stronie. **22**. Odpowiadając zaś, Jezus rzekł: Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić? Odpowiedzieli Mu: Możemy. **23**. On rzekł do nich: Kielich mój wprawdzie pić będziecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej i lewej, ale [dostanie się ono] tym, dla których mój Ojciec je przygotował. **24**. Gdy usłyszało to dziesięciu pozostałych, oburzyli się na tych dwóch braci. **25**. Lecz Jezus przywołał ich do siebie i rzekł: Wiecie, że władcy narodów uciskają je, a wielcy dają im odczuć swą władzę. **26**. Nie tak będzie u was. Lecz kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą. **27**. A kto by chciał być pierwszy między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, **28**. tak jak Syn Człowieczy, który nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu. **29**. Gdy wychodzili z Jerycha, towarzyszył Mu wielki tłum. **30**. A oto dwaj niewidomi, którzy siedzieli przy drodze, słysząc, że Jezus przechodzi, zaczęli wołać: Panie, ulituj się nad nami, Synu Dawida! **31**. Tłum nastawał na nich, żeby umilkli; lecz oni jeszcze głośniej wołali: Panie, ulituj się nad nami, Synu Dawida! **32**. Jezus przystanął, kazał ich przywołać i zapytał: Cóż chcecie, żebym wam uczynił? **33**. Odpowiedzieli Mu: Panie, żeby się otworzyły nasze oczy. **34**. Jezus więc, zdjęty litością, dotknął ich oczu, a natychmiast przejrzeli i poszli za Nim.

Rozdział 21

**1**. Gdy się zbliżyli do Jerozolimy i przyszli do Betfage na Górze Oliwnej, wtedy Jezus posłał dwóch uczniów, **2**. mówiąc im: Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz znajdziecie uwiązaną oślicę i przy niej źrebię. Odwiążcie je i przyprowadźcie do Mnie. **3**. A gdyby wam ktoś coś mówił, powiecie: Pan ich potrzebuje, i zaraz je odeśle. **4**. A stało się to, żeby się spełniło słowo Proroka: **5**. Powiedzcie Córze Syjonu: Oto Król twój przychodzi do ciebie łagodny, siedzący na osiołku, źrebięciu oślicy. **6**. Uczniowie poszli i uczynili, jak im Jezus polecił. **7**. Przyprowadzili oślicę i źrebię i położyli na nie swe płaszcze, a On usiadł na nich. **8**. Tłum zaś ogromny słał swe płaszcze na drodze, a inni obcinali gałązki z drzew i słali nimi drogę. **9**. A tłumy, które Go poprzedzały i które szły za Nim, wołały głośno: Hosanna Synowi Dawida! Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie! Hosanna na wysokościach! **10**. Gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto, i pytano: Kto to jest? **11**. A tłumy odpowiadały: To jest prorok, Jezus z Nazaretu w Galilei. **12**. A Jezus wszedł do świątyni i wyrzucił wszystkich sprzedających i kupujących w świątyni; powywracał stoły tych, którzy zmieniali pieniądze, oraz ławki sprzedawców gołębi. **13**. I rzekł do nich: Napisane jest: Mój dom ma być domem modlitwy, a wy czynicie go jaskinią zbójców. **14**. W świątyni podeszli do Niego niewidomi i chromi, i uzdrowił ich. **15**. Lecz arcykapłani i uczeni w Piśmie – widząc cuda, które uczynił, i dzieci wołające w świątyni: Hosanna Synowi Dawida oburzyli się **16**. i rzekli do Niego: Słyszysz, co one mówią? A Jezus im odpowiedział: Tak. Czy nigdy nie czytaliście: Z ust dzieci i niemowląt zgotowałeś sobie chwałę? **17**. Z tym ich zostawił, wyszedł poza miasto do Betanii i tam zanocował. **18**. Wracając rano do miasta, poczuł głód. **19**. A widząc figowiec przy drodze, podszedł ku niemu, lecz nic na nim nie znalazł oprócz liści. I rzekł do niego: Niechże już nigdy nie rodzi się z ciebie owoc! I figowiec natychmiast usechł. **20**. A uczniowie, widząc to, pytali ze zdumieniem: Jak mógł figowiec tak od razu uschnąć? **21**. Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli będziecie mieć wiarę, a nie zwątpicie, to nie tylko z figowcem to uczynicie, ale nawet gdy powiecie tej górze: Podnieś się i rzuć w morze!, [tak] się stanie. **22**. I otrzymacie wszystko, o co z wiarą prosić będziecie w modlitwie. **23**. Gdy przyszedł do świątyni i nauczał, przystąpili do Niego arcykapłani i starsi ludu, pytając: Jakim prawem to czynisz? I kto ci dał tę władzę? **24**. Jezus im odpowiedział: Ja też zadam wam jedno pytanie: jeśli odpowiecie Mi na nie, i Ja powiem wam, jakim prawem to czynię. **25**. Skąd pochodził chrzest Janowy: z nieba czy od ludzi? Oni zastanawiali się między sobą: Jeśli powiemy: z nieba, to nam zarzuci: Dlaczego więc nie uwierzyliście mu? **26**. A jeśli powiemy: od ludzi, to boimy się tłumu, bo wszyscy uważają Jana za proroka. **27**. Odpowiedzieli więc Jezusowi: Nie wiemy. On również im odpowiedział: Zatem i Ja wam nie powiem, jakim prawem to czynię. **28**. Co myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: Dziecko, idź i pracuj dzisiaj w winnicy. **29**. Ten odpowiedział: Idę, panie!, lecz nie poszedł. **30**. Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: Nie chcę. Później jednak opamiętał się i poszedł. **31**. Który z tych dwóch spełnił wolę ojca? Mówią Mu: Ten drugi. Wtedy Jezus rzekł do nich: Zaprawdę, powiadam wam: Celnicy i nierządnice wchodzą przed wami do królestwa niebieskiego. **32**. Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wy mu nie uwierzyliście. Uwierzyli mu zaś celnicy i nierządnice. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć. **33**. Posłuchajcie innej przypowieści: Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał w niej tłocznię, zbudował wieżę, w końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. **34**. Gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, by odebrali plon jemu należny. **35**. Ale rolnicy chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego zaś ukamienowali. **36**. Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, lecz i z nimi tak samo postąpili. **37**. W końcu posłał do nich swego syna, tak sobie myśląc: Uszanują mojego syna. **38**. Lecz rolnicy, zobaczywszy syna, mówili do siebie: To jest dziedzic; chodźcie, zabijmy go, a posiądziemy jego dziedzictwo. **39**. Chwyciwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili. **40**. Kiedy więc przybędzie właściciel winnicy, co uczyni z owymi rolnikami? **41**. Rzekli Mu: Nędzników marnie wytraci, a winnicę odda w dzierżawę innym rolnikom, takim, którzy mu będą oddawali plon we właściwej porze. **42**. Jezus im rzekł: Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: Ten właśnie kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił, i jest cudem w naszych oczach. **43**. Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce. **44**. Kto upadnie na ten kamień, rozbije się, a na kogo on spadnie, zmiażdży go. **45**. Arcykapłani i faryzeusze, słuchając Jego przypowieści, poznali, że o nich mówi. **46**. Toteż starali się Go pochwycić, lecz bali się tłumów, ponieważ miały Go za proroka.

Rozdział 22

**1**. A Jezus znowu mówił do nich w przypowieściach: **2**. Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi. **3**. Posłał więc swoje sługi, żeby zaproszonych zwołali na ucztę, lecz ci nie chcieli przyjść. **4**. Posłał jeszcze raz inne sługi z poleceniem: Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę; woły i tuczne zwierzęta ubite i wszystko jest gotowe. Przyjdźcie na ucztę! **5**. Lecz oni zlekceważyli to i odeszli: jeden na swoje pole, drugi do swego kupiectwa, **6**. a inni pochwycili jego sługi i znieważywszy, pozabijali. **7**. Na to król uniósł się gniewem. Posłał swe wojska i kazał wytracić owych zabójców, a miasto ich spalić. **8**. Wtedy rzekł swoim sługom: Uczta weselna wprawdzie jest gotowa, lecz zaproszeni nie byli jej godni. **9**. Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproście na ucztę wszystkich, których spotkacie. **10**. Słudzy ci wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych. I sala weselna zapełniła się biesiadnikami. **11**. Wszedł król, żeby się przypatrzyć biesiadnikom, i zauważył tam człowieka nie ubranego w strój weselny. **12**. Rzekł do niego: Przyjacielu, jakże tu wszedłeś, nie mając stroju weselnego? Lecz on oniemiał. **13**. Wtedy król rzekł sługom: Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzućcie go na zewnątrz, w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **14**. Bo wielu jest powołanych, lecz mało wybranych. **15**. Wtedy faryzeusze odeszli i naradzali się, jak by Go podchwycić w mowie. **16**. Posłali więc do Niego swych uczniów razem ze zwolennikami Heroda, aby Mu powiedzieli: Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie nauczasz. Na nikim ci też nie zależy, bo nie oglądasz się na osobę ludzką. **17**. Powiedz nam więc, jak ci się zdaje? Czy wolno płacić podatek cezarowi, czy nie? **18**. Jezus przejrzał ich przewrotność i rzekł: Czemu wystawiacie Mnie na próbę, obłudnicy? **19**. Pokażcie Mi monetę podatkową! Przynieśli Mu denara. **20**. On ich zapytał: Czyj jest ten obraz i napis? **21**. Odpowiedzieli: Cezara. Wówczas rzekł do nich: Oddajcie więc cezarowi to, co należy do cezara, a Bogu to, co należy do Boga. **22**. Gdy to usłyszeli, zmieszali się i zostawiwszy Go, odeszli. **23**. Owego dnia przyszli do Niego saduceusze, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zapytali Go **24**. w ten sposób: Nauczycielu, Mojżesz powiedział: Jeśli ktoś umrze bezdzietnie, niech jego brat pojmie wdowę po nim i wzbudzi potomstwo swemu bratu. **25**. Otóż było u nas siedmiu braci. Pierwszy ożenił się i umarł, a ponieważ nie miał potomstwa, zostawił swoją żonę bratu. **26**. Tak samo drugi i trzeci – aż do siódmego. **27**. W końcu po wszystkich umarła ta kobieta. **28**. Do którego więc z tych siedmiu należeć będzie przy zmartwychwstaniu? Bo wszyscy ją mieli [za żonę]. **29**. Jezus im odpowiedział: Jesteście w błędzie, bo nie znacie Pism ani mocy Bożej. **30**. Przy zmartwychwstaniu bowiem nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, lecz będą jak aniołowie Boży w niebie. **31**. A co do zmartwychwstania umarłych, to nie czytaliście, co wam Bóg powiedział w słowach: **32**. Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba? Bóg nie jest [Bogiem] umarłych, lecz żywych. **33**. A tłumy, słysząc to, zdumiewały się Jego nauką. **34**. Gdy faryzeusze posłyszeli, że zamknął usta saduceuszom, zebrali się razem, **35**. a jeden z nich, uczony w Prawie, wystawiając Go na próbę, zapytał: **36**. Nauczycielu, które przykazanie w Prawie jest największe? **37**. On mu odpowiedział: Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. **38**. To jest największe i pierwsze przykazanie. **39**. Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. **40**. Na tych dwóch przykazaniach zawisło całe Prawo i Prorocy. **41**. Gdy zebrali się faryzeusze, Jezus zadał im takie pytanie: **42**. Co sądzicie o Mesjaszu? Czyim jest synem? Odpowiedzieli Mu: Dawida. **43**. Wtedy rzekł do nich: Jakżeż więc Dawid natchniony przez Ducha może nazywać Go Panem, gdy mówi: **44**. Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę Twoich nieprzyjaciół pod stopy Twoje. **45**. Jeśli więc Dawid nazywa Go Panem, to jak może być On [tylko] jego synem? **46**. I żaden z nich nie mógł Mu odpowiedzieć. Nikt też od owego dnia nie odważył się więcej Go pytać.

Rozdział 23

**1**. Wówczas przemówił Jezus do tłumów i do swych uczniów tymi słowami: **2**. Na katedrze Mojżesza zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze. **3**. Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladujcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią. **4**. Wiążą ciężary wielkie i nie do uniesienia i kładą je ludziom na ramiona, lecz sami palcem ruszyć ich nie chcą. **5**. Wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszczów. **6**. Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach. **7**. Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi. **8**. A wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy jesteście braćmi. **9**. Nikogo też na ziemi nie nazywajcie waszym ojcem; jeden bowiem jest Ojciec wasz, Ten w niebie. **10**. Nie chciejcie również, żeby was nazywano mistrzami, bo jeden jest tylko wasz Mistrz, Chrystus. **11**. Największy z was niech będzie waszym sługą. **12**. Kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony. **13**. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, bo zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi. Wy sami nie wchodzicie i nie pozwalacie wejść tym, którzy do niego idą. **14**. - **15**. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, bo przemierzacie morze i ziemię, żeby pozyskać jednego współwyznawcę. A gdy się nim stanie, czynicie go dwakroć bardziej winnym piekła niż wy sami. **16**. Biada wam, przewodnicy ślepi, którzy mówicie: Kto by przysiągł na przybytek, nic to nie znaczy; lecz kto by przysiągł na złoto przybytku, ten jest związany przysięgą. **17**. Głupi i ślepi! Cóż bowiem jest ważniejsze, złoto czy przybytek, który uświęca złoto? **18**. Dalej: Kto by przysiągł na ołtarz, nic to nie znaczy; lecz kto by przysiągł na ofiarę, która jest na nim, ten jest związany przysięgą. **19**. Ślepcy! Cóż bowiem jest ważniejsze, ofiara czy ołtarz, który uświęca ofiarę? **20**. Kto więc przysięga na ołtarz, przysięga na niego i na wszystko, co na nim leży. **21**. A kto przysięga na przybytek, przysięga na niego i na Tego, który w nim mieszka. **22**. A kto przysięga na niebo, przysięga na tron Boży i na Tego, który na nim zasiada. **23**. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, bo dajecie dziesięcinę z mięty, kopru i kminku, lecz zaniedbaliście to, co ważniejsze jest w Prawie: sprawiedliwość, miłosierdzie i wiarę. To zaś należało czynić, a tamtego nie zaniedbywać. **24**. Ślepi przewodnicy, którzy przecedzacie komara, a połykacie wielbłąda! **25**. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, bo dbacie o czystość zewnętrznej strony kubka i misy, a wewnątrz pełne są zdzierstwa i niepowściągliwości. **26**. Faryzeuszu ślepy! Oczyść wpierw wnętrze kubka, żeby i zewnętrzna jego strona stała się czysta. **27**. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, bo podobni jesteście do grobów pobielanych, które z zewnątrz wyglądają pięknie, lecz wewnątrz pełne są kości trupich i wszelkiego plugastwa. **28**. Tak i wy z zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, lecz wewnątrz pełni jesteście obłudy i nieprawości. **29**. Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze obłudnicy, bo budujecie groby prorokom i zdobicie grobowce sprawiedliwych **30**. oraz mówicie: Gdybyśmy żyli za czasów naszych przodków, nie bylibyśmy ich wspólnikami w zabójstwie proroków. **31**. Przez to sami przyznajecie, że jesteście potomkami tych, którzy mordowali proroków. **32**. Dopełnijcie i wy miary waszych przodków! **33**. Węże, plemię żmijowe, jak wy możecie ujść potępienia w piekle? **34**. Dlatego oto Ja posyłam do was proroków, mędrców i uczonych. Jednych z nich zabijecie i ukrzyżujecie; innych będziecie biczować w waszych synagogach i przepędzać z miasta do miasta. **35**. Tak spadnie na was cała krew niewinna, przelana na ziemi, począwszy od krwi Abla sprawiedliwego aż do krwi Zachariasza, syna Barachiasza, którego zamordowaliście między przybytkiem a ołtarzem. **36**. Zaprawdę, powiadam wam: Przyjdzie to wszystko na to pokolenie. **37**. Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani. Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swoje pisklęta gromadzi pod skrzydła, a nie chcieliście. **38**. Oto wasz dom zostanie wam pusty. **39**. Albowiem powiadam wam: Nie ujrzycie Mnie odtąd, aż powiecie: Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie.

Rozdział 24

**1**. Po wyjściu Jezusa ze świątyni podeszli do Niego uczniowie, aby Mu pokazać budowle świątyni. **2**. Lecz On rzekł do nich: Widzicie to wszystko? Zaprawdę, powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony. **3**. A gdy siedział na Górze Oliwnej, podeszli do Niego uczniowie i pytali na osobności: Powiedz nam, kiedy to nastąpi i jaki będzie znak Twego przyjścia i końca świata? **4**. A Jezus im odpowiedział: Strzeżcie się, żeby was kto nie zwiódł. **5**. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: To ja jestem Mesjaszem. I wielu w błąd wprowadzą. **6**. Będziecie słyszeć o wojnach i odgłosy wojen; baczcie! Nie trwóżcie się tym! To wszystko musi się stać, ale to jeszcze nie koniec. **7**. Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. Wystąpi głód i zaraza, a miejscami trzęsienia ziemi. **8**. Lecz to wszystko jest dopiero początkiem boleści. **9**. Wtedy wydadzą was na udrękę i będą was zabijać, i będziecie w nienawiści u wszystkich narodów z powodu mego imienia. **10**. A wówczas wielu zachwieje się w wierze; będą wzajemnie się wydawać i jedni drugich nienawidzić. **11**. Powstaną liczni fałszywi prorocy i wielu w błąd wprowadzą; **12**. a ponieważ wzmoże się nieprawość, ostygnie miłość wielu. **13**. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. **14**. A ta Ewangelia o królestwie będzie głoszona po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom. I wtedy nadejdzie koniec. **15**. Gdy więc ujrzycie ohydę spustoszenia, o której mówi prorok Daniel, zalegającą miejsce święte – kto czyta, niech rozumie **16**. wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry. **17**. Kto będzie na dachu, niech nie schodzi, by zabrać rzeczy z domu. **18**. A kto będzie na polu, niech nie wraca, żeby wziąć swój płaszcz. **19**. Biada zaś brzemiennym i karmiącym w owe dni! **20**. A módlcie się, żeby ucieczka wasza nie wypadła w zimie albo w szabat. **21**. Będzie bowiem wówczas wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd i nigdy nie będzie. **22**. Gdyby ów czas nie został skrócony, nikt by nie ocalał. Lecz z powodu wybranych ów czas zostanie skrócony. **23**. Wtedy jeśliby wam ktoś powiedział: Oto tu jest Mesjasz albo: Tam, nie wierzcie! **24**. Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i działać będą wielkie znaki i cuda, by w błąd wprowadzić, jeśli to możliwe, także wybranych. **25**. Oto wam przepowiedziałem. **26**. Jeśli więc wam powiedzą: Oto jest na pustyni – nie chodźcie tam! Oto wewnątrz domu, nie wierzcie! **27**. Albowiem jak błyskawica zabłyśnie na wschodzie, a jaśnieje aż na zachodzie, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. **28**. Gdzie jest padlina, tam się i sępy zgromadzą. **29**. Zaraz też po ucisku owych dni słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku; gwiazdy zaczną spadać z nieba i moce niebios zostaną wstrząśnięte. **30**. Wówczas ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego, i wtedy będą narzekać wszystkie narody ziemi; i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na obłokach niebieskich z wielką mocą i chwałą. **31**. Pośle On swoich aniołów z trąbą o głosie potężnym, i zgromadzą Jego wybranych z czterech stron świata, od krańca do krańca nieba. **32**. A od figowca uczcie się przez podobieństwo. Gdy jego gałązka nabrzmiewa sokami i wypuszcza liście, poznajecie, że zbliża się lato. **33**. Tak samo i wy, gdy ujrzycie [to]wszystko, wiedzcie, że to blisko jest, u drzwi. **34**. Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. **35**. Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą. **36**. Lecz o dniu owym i godzinie nikt nie wie, nawet aniołowie niebiescy, tylko sam Ojciec. **37**. A jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. **38**. Albowiem jak w czasie przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki, **39**. i nie spostrzegli się, aż przyszedł potop i pochłonął wszystkich, tak również będzie z przyjściem Syna Człowieczego. **40**. Wtedy dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. **41**. Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona. **42**. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie. **43**. A to rozumiejcie: Gdyby gospodarz wiedział, o jakiej porze nocy nadejdzie złodziej, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. **44**. Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie. **45**. Któż jest tym sługą wiernym i roztropnym, którego pan ustanowił nad swoją służbą, żeby we właściwej porze rozdał jej żywność? **46**. Szczęśliwy ów sługa, którego pan, gdy wróci, zastanie przy tej czynności. **47**. Zaprawdę, powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem. **48**. Lecz jeśli taki zły sługa powie sobie w duszy: Mój pan się ociąga [z powrotem], **49**. i zacznie bić swoje współsługi, i będzie jadł i pił z pijakami, **50**. to nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna. **51**. Każe surowo go ukarać i wyznaczy mu miejsce z obłudnikami. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Rozdział 25

**1**. Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie do dziesięciu panien, które wzięły swoje lampy i wyszły na spotkanie pana młodego. **2**. Pięć z nich było nierozsądnych, a pięć roztropnych. **3**. Nierozsądne wzięły lampy, ale nie wzięły z sobą oliwy. **4**. Roztropne zaś razem z lampami zabrały również oliwę w swoich naczyniach. **5**. Gdy się pan młody opóźniał, senność ogarnęła wszystkie i posnęły. **6**. Lecz o północy rozległo się wołanie: Oto pan młody [idzie], wyjdźcie mu na spotkanie! **7**. Wtedy powstały wszystkie owe panny i opatrzyły swe lampy. **8**. A nierozsądne rzekły do roztropnych: Użyczcie nam swej oliwy, bo nasze lampy gasną. **9**. Odpowiedziały roztropne: Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć. Idźcie raczej do sprzedających i kupcie sobie. **10**. Gdy one szły kupić, nadszedł pan młody. Te, które były gotowe, weszły z nim na ucztę weselną, i drzwi zamknięto. **11**. Nadchodzą w końcu i pozostałe panny, prosząc: Panie, panie, otwórz nam! **12**. Lecz on odpowiedział: Zaprawdę, powiadam wam, nie znam was. **13**. Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny. **14**. Podobnie też [jest z królestwem niebieskim] jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. **15**. Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz **16**. ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obieg i zyskał drugie pięć. **17**. Tak samo i ten, który dwa [otrzymał]; on również zyskał drugie dwa. **18**. Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i, rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana. **19**. Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. **20**. Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem. **21**. Rzekł mu pan: Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana! **22**. Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem. **23**. Rzekł mu pan: Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana! **24**. Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: żniesz tam, gdzie nie posiałeś, i zbierasz tam, gdzie nie rozsypałeś. **25**. Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność! **26**. Odrzekł mu pan jego: Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że żnę tam, gdzie nie posiałem, i zbieram tam, gdzie nie rozsypałem. **27**. Powinieneś więc był oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. **28**. Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. **29**. Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. **30**. A sługę nieużytecznego wyrzućcie na zewnątrz – w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. **31**. Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale, a z Nim wszyscy aniołowie, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. **32**. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych ludzi od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. **33**. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie. **34**. Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: Pójdźcie, błogosławieni u Ojca mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane dla was od założenia świata! **35**. Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; **36**. byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie. **37**. Wówczas zapytają sprawiedliwi: Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? Albo spragnionym i daliśmy Ci pić? **38**. Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię, lub nagim i przyodzialiśmy Cię? **39**. Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie? **40**. A Król im odpowie: Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili. **41**. Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: Idźcie precz ode Mnie, przeklęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom! **42**. Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; **43**. byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście Mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie. **44**. Wówczas zapytają i ci: Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie? **45**. Wtedy odpowie im: Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili. **46**. I pójdą ci na wieczną karę, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.

Rozdział 26

**1**. Gdy Jezus dokończył wszystkich tych mów, rzekł do swoich uczniów: **2**. Wiecie, że za dwa dni jest Pascha, i Syn Człowieczy będzie wydany na ukrzyżowanie. **3**. Wówczas to zebrali się arcykapłani i starsi ludu w pałacu najwyższego kapłana, imieniem Kajfasz, **4**. i odbyli naradę, żeby Jezusa podstępem ująć i zabić. **5**. Lecz mówili: Tylko nie w czasie święta, żeby nie powstało wzburzenie wśród ludu. **6**. Gdy Jezus przebywał w Betanii, w domu Szymona Trędowatego, **7**. podeszła do Niego kobieta z alabastrowym flakonikiem drogiego olejku i wylała Mu olejek na głowę, gdy siedział przy stole. **8**. Widząc to, uczniowie oburzali się i mówili: Po co takie marnotrawstwo? **9**. Przecież można było drogo to sprzedać i rozdać ubogim. **10**. Lecz Jezus zauważył to i rzekł do nich: Czemu sprawiacie przykrość tej kobiecie? Spełniła dobry uczynek względem Mnie. **11**. Albowiem ubogich zawsze macie u siebie, Mnie zaś nie zawsze macie. **12**. Wylewając ten olejek na moje ciało, na mój pogrzeb to uczyniła. **13**. Zaprawdę, powiadam wam: Gdziekolwiek po całym świecie głosić będą tę Ewangelię, będą również opowiadać na jej pamiątkę o tym, co uczyniła. **14**. Wtedy jeden z Dwunastu, imieniem Judasz Iskariota, udał się do arcykapłanów **15**. i rzekł: Co chcecie mi dać, a ja wam Go wydam? A oni wyznaczyli mu trzydzieści srebrników. **16**. Odtąd szukał sposobności, żeby Go wydać. **17**. W pierwszy dzień Przaśników przystąpili do Jezusa uczniowie i zapytali Go: Gdzie chcesz, żebyśmy Ci przygotowali spożywanie Paschy? **18**. On odrzekł: Idźcie do miasta, do znanego nam człowieka, i powiedzcie mu: Nauczyciel mówi: Czas mój jest bliski; u ciebie urządzam Paschę z moimi uczniami. **19**. Uczniowie uczynili tak, jak im polecił Jezus, i przygotowali Paschę. **20**. Z nastaniem wieczoru zajął miejsce u stołu razem z dwunastu uczniami. **21**. A gdy jedli, rzekł: Zaprawdę, powiadam wam: jeden z was Mnie wyda. **22**. Bardzo tym zasmuceni, zaczęli pytać jeden przez drugiego: Chyba nie ja, Panie? **23**. On zaś odpowiedział: Ten, który ze Mną rękę zanurzył w misie, ten Mnie wyda. **24**. Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak o Nim jest napisane, lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany. Byłoby lepiej dla tego człowieka, gdyby się nie narodził. **25**. Wtedy Judasz, który miał Go wydać, rzekł: Czyżbym ja, Rabbi? Odpowiedział mu: Tak, ty. **26**. A gdy oni jedli, Jezus wziął chleb i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dał uczniom, mówiąc: Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje. **27**. Następnie wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy, **28**. bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. **29**. Lecz powiadam wam: Odtąd nie będę już pił [napoju] z tego owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę z wami, nowy, w królestwie Ojca mojego. **30**. Po odśpiewaniu hymnu wyszli w stronę Góry Oliwnej. **31**. Wówczas Jezus rzekł do nich: Wy wszyscy zwątpicie we Mnie tej nocy. Bo jest napisane: Uderzę Pasterza, a rozproszą się owce ze stada. **32**. Lecz gdy powstanę, udam się przed wami do Galilei. **33**. Odpowiedział Mu Piotr: Choćby wszyscy zwątpili w Ciebie, ja nigdy nie zwątpię. **34**. Jezus mu rzekł: Zaprawdę, powiadam ci: Jeszcze tej nocy, zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz. **35**. Na to Piotr: Choćby mi przyszło umrzeć z Tobą, nie wyprę się Ciebie. Podobnie też mówili wszyscy uczniowie. **36**. Wtedy przyszedł Jezus z nimi do posiadłości zwanej Getsemani i rzekł do uczniów: Usiądźcie tu, Ja tymczasem odejdę i tam się pomodlę. **37**. Wziąwszy z sobą Piotra i dwóch synów Zebedeusza, począł się smucić i odczuwać trwogę. **38**. Wtedy rzekł do nich: Smutna jest dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze Mną. **39**. I odszedłszy nieco do przodu, padł na twarz i modlił się tymi słowami: Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich. Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty niech się stanie! **40**. Potem przyszedł do uczniów i zastał ich śpiących. Rzekł więc do Piotra: Tak [oto] nie mogliście jednej godziny czuwać ze Mną? **41**. Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe. **42**. Powtórnie odszedł i tak się modlił: Ojcze mój, jeśli nie może ominąć Mnie ten kielich i muszę go wypić, niech się stanie wola Twoja! **43**. Potem wrócił i zastał ich śpiących, bo oczy ich były zmorzone snem. **44**. Zostawiwszy ich, odszedł znowu i modlił się po raz trzeci, wypowiadając te same słowa. **45**. Potem przyszedł do uczniów i rzekł do nich: Śpicie jeszcze i odpoczywacie? A oto nadeszła godzina i Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. **46**. Wstańcie, chodźmy! Oto blisko jest mój zdrajca. **47**. Gdy On jeszcze mówił, oto nadszedł Judasz, jeden z Dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i kijami, od arcykapłanów i starszych ludu. **48**. Zdrajca zaś dał im taki znak: Ten, którego pocałuję, to właśnie On; Jego pochwyćcie! **49**. Zaraz też przystąpił do Jezusa, mówiąc: Witaj, Rabbi!, i pocałował Go. **50**. A Jezus rzekł do niego: Przyjacielu, po coś przyszedł? Wtedy podeszli, rzucili się na Jezusa i pochwycili Go. **51**. A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnął rękę, dobył miecza i ugodziwszy sługę najwyższego kapłana, odciął mu ucho. **52**. Wtedy Jezus rzekł do niego: Włóż miecz na swoje miejsce, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną. **53**. Czy myślisz, że nie mógłbym poprosić Ojca mojego, a zaraz wystawiłby Mi więcej niż dwanaście zastępów aniołów? **54**. Jakże więc wypełnią się Pisma, że tak się stać musi? **55**. W owej chwili Jezus rzekł do tłumów: Wyszliście z mieczami i kijami jak na zbójcę, żeby Mnie ująć. Codziennie zasiadałem w świątyni i nauczałem, a nie pochwyciliście Mnie. **56**. Lecz stało się to wszystko, żeby się wypełniły Pisma proroków. Wtedy wszyscy uczniowie opuścili Go i uciekli. **57**. Ci zaś, którzy pochwycili Jezusa, zaprowadzili Go do najwyższego kapłana, Kajfasza, gdzie zebrali się uczeni w Piśmie i starsi. **58**. A Piotr szedł za Nim z daleka, aż do pałacu najwyższego kapłana. Wszedł tam na dziedziniec i usiadł między służbą, aby widzieć, jaki będzie wynik. **59**. Tymczasem arcykapłani i cały Sanhedryn szukali fałszywego świadectwa przeciw Jezusowi, aby Go zgładzić. **60**. Lecz nie znaleźli, chociaż występowało wielu fałszywych świadków. W końcu stanęło dwóch, **61**. mówiąc: On powiedział: Mogę zburzyć przybytek Boży i w ciągu trzech dni go odbudować. **62**. Wtedy powstał najwyższy kapłan i rzekł do Niego: Nic nie odpowiadasz na to, co oni zeznają przeciwko tobie? **63**. Lecz Jezus milczał. A najwyższy kapłan rzekł do Niego: Zaklinam cię na Boga żywego, powiedz nam: Czy ty jesteś Mesjasz, Syn Boży? **64**. Jezus mu odpowiedział: Tak, Ja Nim jestem. Ale powiadam wam: odtąd ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmocnego i nadchodzącego na obłokach niebieskich. **65**. Wtedy najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i rzekł: Zbluźnił. Na cóż nam jeszcze potrzeba świadków? Oto teraz słyszeliście bluźnierstwo. **66**. Jak wam się zdaje? Oni odpowiedzieli: Winien jest śmierci. **67**. Wówczas zaczęli pluć Mu w twarz i bić Go pięściami, a inni policzkowali Go **68**. i szydzili: Prorokuj nam, Mesjaszu, kto cię uderzył! **69**. Piotr zaś siedział na zewnątrz, na dziedzińcu. Podeszła do niego jedna służąca i rzekła: I ty byłeś z Galilejczykiem Jezusem. **70**. Lecz on zaprzeczył temu wobec wszystkich i rzekł: Nie wiem, o czym mówisz. **71**. A gdy poszedł ku bramie, zauważyła go inna i rzekła do tych, co tam byli: Ten był z Jezusem Nazarejczykiem. **72**. I znowu zaprzeczył pod przysięgą: Nie znam tego Człowieka. **73**. Po chwili ci, którzy tam stali, podeszli i rzekli do Piotra: Na pewno i ty jesteś jednym z nich, bo nawet twoja mowa cię zdradza. **74**. Wtedy począł się zaklinać i przysięgać: Nie znam tego Człowieka. A natychmiast zapiał kogut. **75**. Wspomniał Piotr na słowo Jezusa, który powiedział: Nim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz. Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał.

Rozdział 27

**1**. A gdy nastał ranek, wszyscy arcykapłani i starsi ludu powzięli uchwałę przeciw Jezusowi, żeby Go zgładzić. **2**. Związawszy Go, zaprowadzili i wydali w ręce namiestnika Poncjusza Piłata. **3**. Wtedy Judasz, który Go wydał, widząc, że Go skazano, opamiętał się, zwrócił trzydzieści srebrników arcykapłanom i starszym **4**. i rzekł: Zgrzeszyłem, wydając krew niewinną. Lecz oni odparli: Co nas to obchodzi? To twoja sprawa. **5**. Rzuciwszy srebrniki w stronę przybytku, oddalił się. A potem poszedł i powiesił się. **6**. Arcykapłani zaś wzięli srebrniki i orzekli: Nie wolno kłaść ich do skarbca świątyni, bo są zapłatą za krew. **7**. Po odbyciu narady kupili za nie Pole Garncarza, na grzebanie cudzoziemców. **8**. Dlatego pole to aż po dziś dzień nosi nazwę Pola Krwi. **9**. Wtedy wypełniło się to, co powiedział prorok Jeremiasz: Wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę za Tego, którego oszacowali synowie Izraela. **10**. I dali je za Pole Garncarza, jak mi rozkazał Pan. **11**. Jezusa zaś postawiono przed namiestnikiem. Namiestnik zadał Mu pytanie: Czy ty jesteś Królem żydowskim? Jezus odpowiedział: Tak, Ja nim jestem. **12**. A gdy Go oskarżali arcykapłani i starsi, nic nie odpowiadał. **13**. Wtedy zapytał Go Piłat: Nie słyszysz, jak wiele zeznają przeciw tobie? **14**. On jednak nie odpowiedział mu na żadne pytanie, tak że namiestnik bardzo się dziwił. **15**. A na każde święto namiestnik miał zwyczaj uwalniać jednego więźnia, którego chcieli. **16**. Trzymano zaś wtedy znacznego więźnia, imieniem Barabasz. **17**. Gdy się więc zgromadzili, spytał ich Piłat: Którego chcecie, żebym wam uwolnił, Barabasza czy Jezusa, zwanego Mesjaszem? **18**. Wiedział bowiem, że przez zawiść Go wydali. **19**. A gdy on odbywał przewód sądowy, żona jego przysłała mu ostrzeżenie: Nie miej nic do czynienia z tym Sprawiedliwym, bo dzisiaj we śnie wiele nacierpiałam się z Jego powodu. **20**. Tymczasem arcykapłani i starsi namówili tłumy, żeby żądały Barabasza, a domagały się śmierci Jezusa. **21**. Pytał ich namiestnik: Którego z tych dwu chcecie, żebym wam uwolnił? Odpowiedzieli: Barabasza. **22**. Rzekł do nich Piłat: Cóż więc mam uczynić z Jezusem, którego nazywają Mesjaszem? Zawołali wszyscy: Na krzyż z nim! **23**. Namiestnik powiedział: Cóż właściwie złego uczynił? Lecz oni jeszcze głośniej krzyczeli: Na krzyż z nim! **24**. Piłat, widząc, że nic nie osiąga, a wzburzenie raczej narasta, wziął wodę i umył ręce wobec tłumu, mówiąc: Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego. To wasza rzecz. **25**. A cały lud zawołał: Krew jego na nas i na dzieci nasze. **26**. Wówczas uwolnił im Barabasza, a Jezusa kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie. **27**. Wtedy żołnierze namiestnika zabrali Jezusa ze sobą do pretorium i zgromadzili koło Niego całą kohortę. **28**. Rozebrali Go z szat i narzucili na Niego płaszcz szkarłatny. **29**. Uplótłszy wieniec z ciernia, włożyli Mu na głowę, a do prawej ręki dali Mu trzcinę. Potem przyklękali przed Nim i szydzili z Niego, mówiąc: Witaj, Królu żydowski! **30**. Przy tym pluli na Niego, brali trzcinę i bili Go po głowie. **31**. A gdy Go wyszydzili, zdjęli z Niego płaszcz, włożyli na Niego własne Jego szaty i odprowadzili Go na ukrzyżowanie. **32**. Wychodząc, spotkali pewnego człowieka z Cyreny, imieniem Szymon. Tego przymusili, żeby niósł krzyż Jego. **33**. Gdy przyszli na miejsce zwane Golgotą, to znaczy Miejscem Czaszki, **34**. dali Mu pić wino zaprawione goryczą. Skosztował, ale nie chciał pić. **35**. Gdy Go ukrzyżowali, rozdzielili między siebie Jego szaty, rzucając o nie losy. **36**. I siedząc tam, pilnowali Go. **37**. A nad głową Jego umieścili napis z podaniem Jego winy: To jest Jezus, Król żydowski. **38**. Wtedy też ukrzyżowano z Nim dwóch złoczyńców, jednego po prawej, drugiego po lewej stronie. **39**. Ci zaś, którzy przechodzili obok, przeklinali Go i potrząsali głowami, **40**. mówiąc: Ty, który burzysz przybytek i w trzy dni go odbudowujesz, wybaw sam siebie; jeśli jesteś Synem Bożym, zejdź z krzyża! **41**. Podobnie arcykapłani wraz z uczonymi w Piśmie i starszymi, szydząc, powtarzali: **42**. Innych wybawiał, siebie nie może wybawić. Jest królem Izraela: niechże teraz zejdzie z krzyża, a uwierzymy w niego. **43**. Zaufał Bogu: niechże Go teraz wybawi, jeśli Go miłuje. Przecież powiedział: Jestem Synem Bożym. **44**. Tak samo lżyli Go i złoczyńcy, którzy byli z Nim ukrzyżowani. **45**. Od godziny szóstej mrok ogarnął całą ziemię, aż do godziny dziewiątej. **46**. Około godziny dziewiątej Jezus zawołał donośnym głosem: Eli, Eli, lema sabachthani?, to znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił? **47**. Słysząc to, niektórzy ze stojących tam mówili: On Eliasza woła. **48**. Zaraz też jeden z nich pobiegł i wziąwszy gąbkę, nasączył ją octem, umocował na trzcinie i dawał Mu pić. **49**. Lecz inni mówili: Zostaw! Popatrzmy, czy nadejdzie Eliasz, aby go wybawić. **50**. A Jezus raz jeszcze zawołał donośnym głosem i oddał ducha. **51**. A oto zasłona przybytku rozdarła się na dwoje z góry na dół; ziemia zadrżała i skały zaczęły pękać. **52**. Groby się otworzyły i wiele ciał świętych, którzy umarli, powstało. **53**. I wyszedłszy z grobów po Jego zmartwychwstaniu, weszli do Miasta Świętego i ukazali się wielu. **54**. Setnik zaś i jego ludzie, którzy trzymali straż przy Jezusie, widząc trzęsienie ziemi i to, co się działo, zlękli się bardzo i mówili: Prawdziwie, Ten był Synem Bożym. **55**. Było tam również wiele niewiast, które przypatrywały się z daleka. Szły one za Jezusem z Galilei i usługiwały Mu. **56**. Były wśród nich: Maria Magdalena, Maria, matka Jakuba i Józefa, oraz matka synów Zebedeusza. **57**. Pod wieczór przyszedł zamożny człowiek z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa. **58**. Udał się on do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Wówczas Piłat kazał je wydać. **59**. Józef zabrał ciało, owinął je w czyste płótno **60**. i złożył w swoim nowym grobie, który kazał wykuć w skale. Przed wejściem do grobu zatoczył duży kamień i odszedł. **61**. Lecz Maria Magdalena i druga Maria pozostały tam, siedząc naprzeciw grobu. **62**. Nazajutrz, to znaczy po dniu Przygotowania, zebrali się arcykapłani i faryzeusze u Piłata **63**. i oznajmili: Panie, przypomnieliśmy sobie, że ów oszust powiedział jeszcze za życia: Po trzech dniach powstanę. **64**. Każ więc zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, żeby przypadkiem nie przyszli jego uczniowie, nie wykradli go i nie powiedzieli ludowi: Powstał z martwych. I będzie ostatnie oszustwo gorsze od pierwszego. **65**. Rzekł im Piłat: Macie straż: idźcie, zabezpieczcie grób, jak umiecie. **66**. Oni poszli i zabezpieczyli grób, opieczętowując kamień i stawiając straż.

Rozdział 28

**1**. Po upływie szabatu, o świcie pierwszego dnia tygodnia przyszła Maria Magdalena i druga Maria obejrzeć grób. **2**. A oto nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi. Albowiem anioł Pański zstąpił z nieba, podszedł, odsunął kamień i usiadł na nim. **3**. Postać jego jaśniała jak błyskawica, a szaty jego były białe jak śnieg. **4**. Ze strachu przed nim zadrżeli strażnicy i stali się jakby martwi. **5**. Anioł zaś przemówił do niewiast: Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. **6**. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak zapowiedział. Przyjdźcie, zobaczcie miejsce, gdzie leżał. **7**. A idźcie szybko i powiedzcie Jego uczniom: Powstał z martwych i oto udaje się przed wami do Galilei. Tam Go ujrzycie. Oto, co wam powiedziałem. **8**. Pośpiesznie więc oddaliły się od grobu, z bojaźnią i wielką radością, i pobiegły oznajmić to Jego uczniom. **9**. A oto Jezus stanął przed nimi, mówiąc: Witajcie! One podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon. **10**. A Jezus rzekł do nich: Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech udadzą się do Galilei, tam Mnie zobaczą. **11**. Gdy one były w drodze, niektórzy ze straży przyszli do miasta i powiadomili arcykapłanów o wszystkim, co zaszło. **12**. Ci zebrali się ze starszymi, a po naradzie dali żołnierzom sporo pieniędzy **13**. i rzekli: Rozpowiadajcie tak: Jego uczniowie przyszli w nocy i wykradli go, gdyśmy spali. **14**. A gdyby to doszło do uszu namiestnika, my z nim pomówimy i wybawimy was z kłopotu. **15**. Ci więc wzięli pieniądze i uczynili, jak ich pouczono. I tak rozniosła się ta pogłoska między Żydami, i trwa aż do dnia dzisiejszego. **16**. Jedenastu zaś uczniów udało się do Galilei, na górę, tam gdzie Jezus im polecił. **17**. A gdy Go ujrzeli, oddali Mu pokłon. Niektórzy jednak wątpili. **18**. Wtedy Jezus podszedł do nich i przemówił tymi słowami: Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. **19**. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. **20**. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.